

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Wydawca — „Polska Zachodnia”, Spółka z ogr. odp.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Bałczono 2 i Kościuszki 15.

Rok XIV

Katowice, środa 8 lutego 1939 r.

Nr 39

20 lat parlamentu polskiego

Przed kilkoma dniami minęła 20 rocznica wyborów do Pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej, który przeszedł do historii jako „Sejm Ustawodawczy”. Otwarcia Sejmu dokonał w dniu 10 lutego 1919 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Prasa doniosła, że rocznica ta uczczona zostanie w parlamencie uroczystym posiedzeniem Sejmu i Senatu, które odbędzie się w dniu 10 lutego. Na posiedzeniu marszałkowie Sejmu i Senatu wygłoszą przemówienia charakteryzujące 20-letni dorobek prac parlamentarnych.

Dwudziesta rocznica Sejmu, jako najbardziej charakterystycznej i reprezentacyjnej instytucji ustroju demokratycznego będzie niewątpliwie okazją dla wszystkich kierunków politycznych do syntetycznego ujęcia poglądów na rozwój parlamentaryzmu w Polsce.

Warto skorzystać z tej sposobności, by uprzytomnić sobie ów osobliwy moment dziejowy, w którym zbierał się pierwszy Sejm Rzeczypospolitej i przypomnieć naczcie, jakie z nim wiązano.

Uroczyste otwarcie Sejmu nastąpiło w trzy miesiące od chwili powrotu Józefa Piłsudskiego z Magdeburga do Warszawy. Przez trzy miesiące, od chwili objęcia rządów w dniu 11 listopada 1918 r., Józef Piłsudski był faktycznym dyktatorem Polski. Jako Naczelnik Państwa i dyktator — mógł J. Piłsudski wydawać dekrety i decydować o najważniejszych sprawach państwa. Nie chciał jednak przesądzać zasad ustroju, ani wprowadzać głębokich zmian społecznych, przekonany głęboko, że „twórcą praw narodu może być tylko Sejm”, którego zwołania domagał się od rządu Moraczewskiego.

Ufny w moralne odrodzenie narodu, spodziewał się, że trudny „stan przejściowy” zakończy Sejm Ustawodawczy, który będzie obrazem woli Narodu i ustali grunt przyszłego życia narodowego i państwowego. Pierwsze posiedzenie Sejmu miało charakter uroczysty. O godzinie 12 na trybunę marszałkowską wszedł Naczelnik Państwa i odczytał pierwsze po wskrzeszeniu Polski orędzie Głowy Państwa do Sejmu, nakreślając główne zadania, które ma Sejm do spełnienia.

W orędziu tym Józef Piłsudski nazwał dzień otwarcia Sejmu „wielkim świętem narodu, świętem radości po długiej, ciężkiej nocy cierpień”.

Nie było w tym żadnej przesady, jeśli uprzytomnimy sobie, że Sejm był wówczas symbolem niepodległości, wolności i demokracji. Całe pokolenia wychowywały się na ideach demokracji, której ucieleśnieniem był Sejm, jako wyraz woli i dążeń narodu.

Niestety wkrótce okazało się, że Sejm Ustawodawczy miał zabrać się co rychlej do wykonania najważniejszego zadania, tj. uchwalenia konstytucji, uznał się za gospodarza pragnącego nie tylko stanowić prawa, ale również sprawować rządy. Na tym tle dochodziło do ostrych konfliktów i przesilen politycznych, co znacznie podważyło autorytet Sejmu. W krótkim artykule odczytaliśmy nie sposób omawiać wszystkie etapy polskiego parlamentaryzmu. Jest to droga niewątpliwie ciekawa i pouczająca. Gdy zbierał się pierwszy Sejm — Polska była u startu swego bytu państwowego. Nie miała ustalonych granic, biła się na wszyst-

Azana na dobrowolnym wygnaniu

COLLONGES. Wczoraj przybył do miejscowości De la Prasle, znajdującej się o kilkaset metrów od granicy szwajcarskiej, prezydent republiki hiszpańskiej Azana.

Azanie towarzyszy małżonka, szef kancelarii prezydenckiej, osobisty sekretarz oraz adiutant przyboczny. Policja i żandarmeria otoczyły siedzibę prezydenta szczególną opieką.

Odpowiadając na przemówienie powitalne mera Collonges, Azana wyraził życzenie, aby w Hiszpanii zapanował rychło pokój i oświadczył, że czas jego pobytu w nowej siedzibie będzie dość długi i zależy od rozwoju wypadków. Azana dodał, iż pozostaje w ścisłym kontakcie ze swymi przy-

jaciółmi politycznymi, pozostałymi w kraju. W rozmowie z przedstawicielami prasy sekretarz prezydenta republiki hiszpańskiej Azany, Rivas, oświadczył, iż wyjazd prezydenta nastąpił w pełnym porozumieniu z radą ministrów.

Azana został odprowadzony do granicy przez premiera Negrina i Giralę, ministra bez teki. Rivas zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd republikański zamierzał przenieść się na terytorium francuskie, skąd — jego zdaniem — nie byłby w stanie kierować sprawami hiszpańskimi.

Zapytany o różnicę zdań, jaka miała wynikać między Azaną, a niektórymi członkami gabinetu, Rivas odparł, iż sprawa ta nie nadaje się do dyskusowania na

ziemi francuskiej.



Prezydent Azana zamierza udać się w najbliższym czasie wraz ze swą do Paryża. Rodzina prezydenta pozostaje przez pewien czas w Collonges.

Kłopoty Praży z Wołoszynem

UNGWAR. Na temat ostatniego pobytu ministra Rewaja w Pradze z kół dobrze poinformowanych donoszą, że podczas rozmów, jakie Rewaj tam prowadził, rząd praski wysunął w formie ultimatywnego pod adresem rządu Wołoszyna żądanie bezwzględnego poddania się decyzji, mianującej generała Prchalę ministrem rządu karpato-ruskiego. Jednocześnie rząd praski zażądał niezwłocznego formalnego wprowadzenia generała Prchali w urządowanie.

UNGWAR. Ogromną panikę w kołach politycznych Wołoszyna wywołała wiadomość, że generał Prchala otrzymał ostatnio z Prahy rozkaz poddania ścisłej rewizji na-

danych praw obywatelskich. Wiadomo, że po dojściu do władzy, rząd Wołoszyna hojną ręką rozdawał wygodnym dla niego osobom prawa obywatelskie. Obecnie osoby te, pochodzące z poza Rusi Podkarpackiej, a zajmujące naczelną stanowiska polityczne, słusznie obawiają się, że rewizja ta może ich pozbawić zdobytych urzędów i wpływów na dalsze losy Rusi Podkarpackiej.

UNGWAR. Skutki polityki ministra generała Prchali znalazły już swój wyraz w postępowaniu żandarmerii czeskiej. Dotychczas wszechwładna organizacja terrorystyczna „Karpacka Sicz” staje się obecnie obiektem rygorystycznych metod policyjnych czeskich. Żandarmeria czeska pobiła w tych

dniach w miejscowości Brustura na Rusi Podkarpackiej dwóch członków tej organizacji. Ciężko poturbowanych „siczowców” odwieziono do szpitala w Tiaczewie. W miejscowości Kvasy pod Rachowem żandarmeria czeska aresztowała lokalnego kierownika „Karpackiej Sicz” i odstawiła do obozu koncentracyjnego.

URZĘDNIKOM CZESKIM NIE WOLNO OPUSZCZAĆ RUSI.

HUSZT. Urzędnicy czescy otrzymali poufne polecenie, by nie wyjeżdżali z Rusi Podkarpackiej. W dniu 11 bm. przez Sewliusz i Kralovo nad Cisa przejeżdża pierwszy pociąg tranzytowy. Obsługa dworcowa w Sewliuszu została znacznie wzmocniona. Personel skompletowano z samych Czechów.

Budżet wojska w komisji senackiej

WARSZAWA. W dniu wczorajszym rozpatrywano na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej preliminarz budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Na posiedzeniu obecni byli: minister spraw wojskowych gen. Litwinowicz oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa.

Sprawozdawca wicemarszałek Dąbkowski, wygłosił dłuższe przemówienie o roli wojska oraz jego potrzebach.

Na zakończenie ogólnego przeglądu wszystkich elementów w zakresie dozbrojenia ma-

terialnego, wicemarszałek Dąbkowski zilustrował rozwój potrzeb marynarki wojennej na przestrzeni 20 lat tj. od chwili, gdy na rozkaz Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Polska wkroczyła zbrojnie na morze.

Według słów referenta, zasadniczym warunkiem rozbudowy floty wojennej w celu u niezależnienia się od zagranicy jest rozpoczęta w 1934 r. budowa własnej stoczni. Szybsze jej wykończenie zmniejszy odpływ dewiz, zwiększając równocześnie bardzo poważnie stan zatrudnienia w kraju.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Senatu minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki wygłosił przemówienie, charakteryzując budżet swego resortu.

PREMIER NA ZAMKU

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął w obecności Pana Marszałka Smigłego-Rydzę, Pana Prezesa Rady Ministrów Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

PRAWA AKADEMII HANDLU ZAGRA-NICZNEGO WE LWOWIE.

WARSZAWA. Ogłoszono urzędowo rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 20 stycznia 1939 r., udzielające prywatnej szkole akademickiej „Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie” prawa nadawania stopnia magistra nauk ekonomiczno-handlowych, jako niższego stopnia naukowego.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem ogłoszenia.

AUTOBUS SIĘ ROZBIŁ.

RADOM. Na szosie w pobliżu Zwolenia, pow. kozienickiego autobus spółki samochodowej, utrzymującej komunikację pomiędzy Lublinem a Łodzią wskutek defektu kierownicy, rozbił się o betonowy krawężnik. W czasie wypadku 2 osoby zostały ciężko poranione.

Pogoda na środę

Pochmurno z przejaśnieniami na wschodzie. Miejscami drobne opady. Umiarkowane wiatry zachodnie. W nocy w wielu miejscach przymrozki, w ciągu dnia temperatura powyżej zera.

kich frontach, zewsząd otoczona wrogami. Posłowie, którzy weszli do Sejmu — byli to ludzie w dużej części nie zaprawieni do polityki na miarę wielkiego Państwa Polskiego.

Sama Polska „była — jak pisał marsz. Makowski („My i Wy”) — małym zahukanim dzieckiem, które popychał, kto tylko chciał, któremu kazano powtarzać na pamięć bajeczki dla grzecznych dzieci, uczyć się tak zwanej mądrości życia z przestarzałych wypisów, tłumaczonych ze starej francuskiej literatury encyklopedystów, albo z niemieckich podręczników „Staatswissenschaftu”, albo wreszcie z popularnej bibuły partyjnej. Wbijano jej w głowę rzekome prawdy polityczne i ekonomiczne, kazano jej wierzyć w nieomyślność politycznych znachorów i astrologów”.

I to wszystko w imię demokracji, pojmowanej w duchu dziewiętnastego wieku. Przecoczono fakt, że tymczasem ludzkość

przeżyła największy od czasów Rewolucji Francuskiej przełom — wojnę światową.

Gdy u nas pierwszy Sejm kończył swój żywot dumny ze swego dzieła — najbardziej demokratycznej konstytucji, we Włoszech dochodził do głosu nowy prąd polityczny faszizm, który niósł nową treść czasu.

Pisząc o rozwoju polskiego parlamentaryzmu, niejeden publicysta uroni łzę nad losem demokracji w Polsce. Tak pięknie się ona zapowiadała w pierwszym Sejmie... Istotnie demokracja typu liberalnego przeżyła w Polsce ciężki kryzys. Ale nie można z niej robić fetysza. Demokracja — jako idea żyje i nabiera innego sensu. Słusznie pisze W. Makowski, że „inna była ona w r. 1789, inna w 1830, jeszcze i coraz inna w latach 1848, 1914 i 1918, inna jest dzisiaj, inną znów stworzymy my sami. Pewne tylko to, że będzie taka, jaką ją stworzymy”.

Dr Jotka

Dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu

WARSZAWA. Po przemówieniu wice-ministra skarbu Kozuchowskiego rozpoczęła się dyskusja, którą rozpoczął poseł Barański.

Omawiając zagadnienie podatku specjalnego, mówca zauważył, iż jego zmniejszenie winno być organicznie związane z dojrzalą już reformą opodatkowania. Można by ustawę opodatkowania, podatek dochodowy i podatek specjalny połączyć organicznie w taki system, ażeby była uwzględniona nie tylko zapłata za pracę, ale także umożliwiona odpowiednia polityka populacyjna i premowanie życia rodzinnego. Póki mamy jeszcze w budżecie 78 miln. podatku specjalnego, rzecz ta dała by się łatwiej przeprowadzić. Do czasu reformy podatek specjalny winien być ściągany, ale nie może być tak, jak obecnie, że gros źle uposażonych pracowników państwowych płaci ten podatek z własnej kieszeni, natomiast elita, zatrudniona w przedsiębiorstwach państwowych, monopolach tego podatku nie płaci, bo za nich płacą go przedsiębiorstwa. Jeżeli te przedsiębiorstwa mają środki na uiszczenie tego podatku, to można by od nich osiągnąć większą wpłatę do skarbu, a minister skarbu mógłby użyć tych sum na cele, które uzna za hierarchicznie ważniejsze.

Poseł Pikusa, omawiając politykę podatkową, podkreśla stałą poprawę w zakresie usprawnienia aparatu skarbowego i obniżenia kosztów ściągania danin publicznych. Twierdzi, że dalsze zwiększenie wpływów z danin publicznych, niezbędne dla aktywizacji życia gospodarczego i obrony państwa, powinno być oparte przede wszystkim na podniesieniu dochodu społecznego szerokich mas społeczeństwa. Podkreśla konieczność przeprowadzenia reformy podatkowej przede wszystkim w kierunku sprawiedliwszego rozdziału ciężarów podatkowych, komasacji różnych podatków (zwłaszcza na wsi) i uproszczenia przepisów podatkowych. W związku z tym pilną staje się też sprawa ostatecznego uregulowania finansów komunalnych.

W dalszym ciągu p. Pikusa podkreśla celowość polityki ulg podatkowych na inwestycje. Wreszcie stwierdza, że skarb państwa ma zbyt mały dochód w postaci dywidendy od swego w ogólnej sumie bardzo wielkiego udziału w różnych przedsiębiorstwach mieszanych. Wobec tego należy dążyć do stopniowego zlikwidowania powyższych udziałów.

Po przerwie obiadowej przemawiał wice-marszałek Długosz. Podkreślił on, że na terenie Katowic zbudowano ostatnio trzy nowe szkoły za sumę 1.925 tys. zł, świetnie wyposażone. Przy instytucie kształcenia handlowego zbudowano liceum — budynek imponujący, w naszych warunkach, jak z bajki.

Z udziałem skarbu państwa w dochodach urzędu śląskiego prelimitowanego na 6 milionów złotych, nie wpłynęło do skarbu nic. Cieszą nas — oświadcza wice-marszałek Długosz — piękne drogi i budynki Śląska, ale jest niepodobieństwem, żeby Śląsk separował się jako dzielnica i nie partycypował w wydatkach państwowych, jako przynależny do Rzeczypospolitej. Wydatki na wojsko, na emerytury i renty, na długi państwowe, muszą również obciążać i Śląsk. Z drugiej strony, ze względów natury politycznej, czas najwyższy, żeby po 20 latach niepodległego bytu znikły kordony. Mówca apeluje do p. ministra o wzięcie tych rzeczy pod uwagę w interesie całego państwa, bo i na Śląsku panują tendencje do ujednolicenia rządzenia.

W dalszych wywodach mówca zwraca uwagę, że wymaga poprawy stosunek urzędów skarbowych do obywatela. Sposób wymiaru podatków i traktowania odwołań, na które nie ma nieraz przez dwa lata odpowiedzi, wywołuje niepotrzebne niezadowolenie.

Po przemówieniu pos. Jahody-Zółtowskiego, pos. Pietrzak, odpowiadając na uwagi, dotyczące niewpłacania przez skarb śląski odnośnych sum do skarbu państwa, sądzi, że skarb śląski niczego nie czyni bez wiedzy i woli rządu. Jak Polska będzie potrzebowała — oświadcza mówca — to Śląsk niewątpliwie poniesie wszelkie ofiary. Jeżeli suma 6 milionów zł była wpłacona, to trzeba zważyć, że skarb śląski znaczne fundusze włożył, by Śląsk przysposobić do wymagań nowoczesnej turystyki, a jeżeli w tym roku znów otrzymaliśmy nowy skrawek ziemi — to też musimy pokryć związane z tym wydatki. Musimy utrzymać na tych terenach znaczną ilość policji. Wydatki na ten cel pokrywać musi skarb śląski. Muszę to podkreślić, aby nie powstała fałszywa myśl, że Śląsk nie daje skarbowi państwa. Śląsk jest częścią państwa polskiego i z tego tytułu ma obowiązki, od których się nie uchyla. Zarzucano, że Śląsk buduje wspaniałe autostrady. Jestem z tego dumny, gdy wspomnę, jak armia nasza w pamiętnych dniach na przełomie września i października maszerowała i cieszę się, że 48 godzin przed jej moją dotrzeć tam, dokąd została skierowa-

na na rozkaz Marszałka: „Maszerować”. Nie jestem — kończy pos. Pietrzak — upoważniony przez sejm śląski, bym zabierał głos w jego obronie. Sejm śląski będzie sam odpowiadał przed rządem, jeżeli się okazało, że nie postępuje zgodnie z przepisami.

Dalszy mówca pos. Sokołowski porusza problem budownictwa mieszkaniowego w miastach.

Pos. Sommerstein narzeka na bojkot, uważając, iż nie tylko niszczy on bojkotowania.

Pos. Wydra twierdzi, że sytuacja materialna pracowników państwowych wymaga natychmiastowej poprawy. Przyjście z pomocą pracownikom państwowym należałoby rozprząć od pracowników rodzinnych. Przyznaje im dodatków rodzinnych jest koniecznością.

Po przemówieniach kilku posłów zabrał głos wice-minister skarbu p. Gurzyński, który polemizując z wysuniętym przez posłów zarzutami powiedział m. in.:

Jeden z panów mówił o „ochłapię”, rzucanym przez ministra skarbu dla pracowników państwowych. Mam wrażenie, że to co rząd dotychczas zrobił w trosce o równowagę budżetu i o realne prelimitowanie jest

czymś więcej, niż ochłapem. Wystarczy przytoczyć jedną cyfrę. Wpływ z podatku specjalnego wynosił w roku 1937-38 — 180 milionów, a obecnie prelimituje się — 78 milionów, a więc jest to o 100 milionów mniej. Wypłata miesięcznych pensji w administracji wynosi około 50 milionów, a w emeryturach i rentach bez kolei i poczty przeszło 20 milionów. Czy w tej sytuacji uzyskiwanie z podatku zamiast 14 lub 15 milionów, obecnie 8 milionów miesięcznie jest rzeczą łatwą dla kasy państwowej i ministra skarbu? Chyba nie. Musimy zdawać sobie sprawę, że ten „ochłap” dużo kosztuje skarb państwa, a zrobiono to właśnie dla tych powodów, które tak wymownie przedstawili tu reprezentanci świata pracy.

P. wice-minister Kozuchowski przytaczał dziś cyfry, ilustrujące to wszystko, co ma być zrobione w przyszłym roku budżetowym. Uzupełnił to przytoczeniem pewnych cyfr z lat poprzednich. Od roku 1933 nie istniały awanse, a w roku 1935 przybył podatek specjalny, tj. pewna forma obniżki uposażeń. Teraz po raz pierwszy dochodzimy do awansów, które kosztują 17 do dwudziestu kilku milionów niezależnie od awansu automatycznego nauczycielstwa. W tym roku awanse

Ciastka, torty, sucharki, śmietanka — za wsze świeże. Dostawa również franko dom. MARTICKE, 3-go Maja 24.

wszystkich resortów podwyższą kredyty osobowe o 17.000.000 zł. Prócz tego przybytek etatów, wzrost wydatków na płace i na pomoc dla urzędników, to wszystko wynosi dziesiątki milionów. Wreszcie od roku bieżącego obowiązuje „lex Ostafin”, tj. poprawa bytu emerytur, która dla samej administracji wynosi 12 milionów, a razem z emerytami kolei i poczty dochodzi do 17 milionów, a więc w okresie ostatnich 3 lat poczyniono wydatki, sięgające setek milionów dla świata pracowniczego. Te wydatki zostały zrobione realnie, a równowaga budżetu równocześnie została utrzymana. Nie potrzebuje dodawać dla kogo deficyt budżetowy i jego reperkusje na sytuację finansową i gospodarczą są najbardziej niebezpieczne. Doświadczenie 20 lat pouczyło nas, że równowaga budżetowa jest jednym z najcenniejszych elementów właśnie dla osób pobierających stałe uposażenie z funduszy publicznych.

Trzeba zdać sobie sprawę, że mamy do czynienia nie z ochłapem, rzuconym przez ministerstwo skarbu, ale z bardzo trudnym problemem, do którego należy przystępować z wielką ostrożnością, żeby wadliwe rozstrzygnięcia nie odbiły się szkodliwie na skarbie i na urzędnikach.

Zacięte walki w Katalonii

MADRYT. Oficjalny komunikat ministerstwa obrony narodowej donosi, iż na froncie katalońskim na wszystkich odcinkach prowadzone zacięte walki. Na odcinkach Seo Urgell, Girona i Palamos wojska rządowe wycofały się zwracając w porządku na z góry upatrzone pozycje, dogodniejsze pod względem taktycznym.

Samoloty powstańcze bombardowały uścisły tyły armii republikańskiej. Utrudniając wycofywanie się z opuszczonych stanowisk.

SALAMANKA. Komunikat głównej kwatery wojsk generała Franco donosi o dalszym posuwaniu się wojsk na froncie katalońskim i wymienia następujące miejscowości, zajęte ostatnio: Villadonga, Hostaltel, Calvach, Condreu, Rnpiel, Pruit, Celra, Campdura, San Julianlor, Constantins, Domeny. Na odcinku Girona linie wojsk narodowych biegną w odległości kilku kilometrów od lewego brzegu rzeki Ter. Na odcinku nadbrzeżnym linia biegnie w pobliżu prawego brzegu rzeki Ter.

Wreszcie komunikat donosi o wzięciu do niewoli 2 tysięcy jeńców.

PARYŻ. Z pogranicza pirenejskiego donoszą, że na terytorium Francji przeszło dotychczas z Katalonii 108.000 uchodźców. Większość armii republikańskiej przekroczy granicę dopiero jutro. We wtorek rano władze celne w Perthus zatrzymały kolumnę, złożoną z 11 ciężarowych samochodów, naładowanych sztabami zła i srebra. Transport ten eskortowany był przez milicjantów, którzy oświadczyli, iż są to rezerwy Banku Hiszpańskiego.

Gdzie teraz uderzy generał Franco?

PARYŻ. Francuskie koła parlamentarne zastanawiają się obecnie, w jakim kierunku pójdzie następną ofensywa wojsk narodowych wojsk hiszpańskich.

Za rzeczą niemal pewną uchodzi, że po całkowitym obsadzeniu Katalonii, wojska gen. Franco uderzą nie na Madryt, którego zajęcie stworzyłoby nowy ciężar i trudne zadania aprowizacyjne, a raczej wzdłuż wybrzeża z jednej strony od północy w kierunku Walencji, a z drugiej na południu w kierunku na Pamię, ażeby w ten sposób obszary, pozostają-

ce pod władzą gen. Miaja, zostały odcięte ze wszystkich stron od komunikacji ze światem zewnętrznym.

W niektórych kołach parlamentarnych zaczęto jednak z pewnym niepokojem wyrażać przypuszczenie, ażeby następnym celem gen. Franco nie stała się wyspa Minoika, albowiem w razie podjęcia akcji przeciwko tej wyspie wojska narodowe musiałby skorzystać z nrawdopodobnie z pomocy nie tylko lotnictwa, ale także i pewnych jednostek floty, oddanych do dyspozycji gen. Franco przez Włochy.

Wymarłe miasto

LE PERTHUS. Korespondent Havasa opisuje sytuację w miejscowości Le Perthus, która od trzech dni przepełniona jest przybyszami z Hiszpanii ludźmi i wozami. Po stronie hiszpańskiej widać w dalszym ciągu sznur samochodów ciężarowych i tłumy uchodźców. Kolumna ta ciągnie się na przestrzeni około 3 kilometrów. Widać też samochody pancernie, wozy z oddziałami szturmowymi i karabinami maszynowymi. Dalsza jednak droga jest zupełnie wolna, z czego wynika, że fala uchodźców już przepłynęła.

Zbliżając się do Figueras korespondent zauważył gęste słupy dymu. Okazuje się, że to płoną domy w Figueras, trafione bombami, które padły w centrum miasta. Samo miasto jest jakby wymarłe.

Wojska gen. Franco znajdują się podobno w odległości 15 kilometrów od Figueras, które

regu bronią w dalszym ciągu żołnierze pułkownika Modesto i pułk Iistera. Szef sztabu armii czerwonej, gen. Rojo znajduje się w dalszym ciągu na terenie Hiszpanii i kieruje operacjami wojskowymi.

UROCZYSTOŚĆ OBSADZENIA GRANICY FRANCUSKIEJ

SAN SEBASTIAN. Wczoraj wieczorem przybył tutaj Leon Berard, powracający z Burgos. Berard udaje się do Francji.

W rozmowach między senatorem Berard a władzami powstańczymi ustalono, że objęcie granicy francusko-hiszpańskiej przez oddziały wojsk gen. Franco odbędzie się w sposób uroczysty. Zostały wydane odpowiednie rozkazy, aby obsadzenie granicy przez oddziały powstańcze przeprowadzone zostało w szyku paradnym.

8 godzin obleżony przez wilki

CZERNIOWCE. W Siedmiogrodzie napadnięty został przez 9 wilków pasterz Jan Dobrica. Napadniętemu udało się wdrapać na drzewo, do którego przywazał się rzemieniem, pozostając przez 8 godzin w tej pozycji, obleżony przez wilki. Dopiero przeleżająca grupa wieśniaków uwolniła go z krytycznej sytuacji.

Również w pobliżu Jass został napadnięty przez stado wilków dokonujący właśnie inspekcji sędzia A. Agaim.

Oszukał skarb państwa na 100 milionów

CZERNIOWCE. W Silistrze (Dobruża) policja rumuńska wykryła wielką aferę dewizową: U niejakiemu Piotra Kalczewa znaleziono wielką ilość książeczek rentowych na renty wypłacane przez rząd bułgarski zamieszkałym w Rumunii obywatelom rumuńskim narodowości bułgarskiej. Kalczew od kilkunastu lat sprowadzał te renty, w ogólnej wysokości 12 milionów lewów rocznie, w sposób nielegalny, po czym szniedawał je z pominięciem Banku Rumuńskiego, przez co przysparzał skarb rumuński o stratę przeszło 100 milionów lei.

Nowe prawo wojenne we Włoszech

RZYM. Wczoraj wieczorem zebrał się po raz pierwszy komitet doradczy prawa wojennego, utworzony na podstawie dekretu królewskiego z grudnia 1935 r.o.u. Na zebraniu przewodniczył Mussolini który wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając m. in., że przygotowując naród do wojny należy liczyć się z faktem, iż układy międzynarodowe dotyczące prawa wojennego, i dawne instrukcje dla armii nie odpowiadają już stanowi rzeczy, stworzonemu przez liczne nowe dekrety i nowe zadania armii powietrznej.

Zachodzi konieczność opracowania zupełnie nowego systemu. Komisja powołana do życia już w roku 1935, stworzyła podstawy dla nowego prawa wojennego. Obecnie ma ona przedstawić szczegółowe propozycje. Wkrótce Włochy posiadać będą zupełnie nowe ustawodawstwo, dotyczące zagadnień, związanych z wojną i neutralnością. Komitet doradczy ma doprowadzić do końca to ustawodawstwo, aby uczynić naród gotowym na apel Mussoliniego.

Telefonem z Warszawy

Przygotowania do uroczystego posiedzenia Sejmu

W sejmie czynione są gorączkowe przygotowania do uroczystego posiedzenia sejmu w dniu 10 bm. W związku z tym, iż Pan Prezydent R. P. po raz pierwszy obecny będzie w sejmie, protokół posiedzenia będzie szczególnie uroczysty.

Pan Prezydent R. P. przybędzie do sejmu w otoczeniu szwadronu honorowego szwoleżerów. W holu zamelduje się Panu Prezydentowi komendant straży marszałkowskiej, następnie dyrektor biura sejmu, a wreszcie powita Pana Prezydenta R. P. marszałek sejmu w otoczeniu wice-marszałków.

W chwili wejścia Pana Prezydenta do holu ustawieni tam fanfarzyści odegrają fanfare.

Z podobnym ceremoniałem powitany zostanie Pan Marszałek Śmigły-Rydz, który przybędzie na parę minut przed przyjściem Pana Prezydenta R. P. Pan Prezydent R. P. po przywitaniu się z marszałkiem sejmu uda się do swego gabinetu, mieszczącego się obok loży Prezydenta R. P., gdzie przywitają go członkami Rządu.

W uroczystym posiedzeniu sejmu wezmą również udział wszyscy senatorowie. Ponieważ w loży senatorskiej na pierwszym piętrze jest stosunkowo mało miejsc, została ona powiększona o przeszło 50 miejsc.

Troski samorządu gminnego

Z przemówienia posła Koja na plenum Sejmu Śląskiego

W zeszłorocznej dyskusji nad exposé Pana Wojewody dałem wyraz nadziei, że okres biblijnych i faktycznych siedmiu lat chudych dla naszych związków samorządowych skończył się. Stwierdzić muszę, że z poprawą koniunktury gospodarczej nastąpiła lekka poprawa finansów komunalnych. Oddłużenie gmin śląskich zostało dokonane, Śląska Rada Wojewódzka obniżyła odsetki od tak zwanej pożyczki amerykańskiej z 7% na 4½%, związki samorządowe uzyskały większe dotacje na naprawę dróg gminnych i powiatowych, na ogródki jordanowskie, targowiska, hale targowe, kanalizację itp. Również zniesione zostały Komunalne Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Za tak wydatną pomoc, która ułatwiła związkom komunalnym „marsz naprzód” czuję się w miłym obowiązku złożyć Panu Wojewodzie i Śląskiej Radzie Wojewódzkiej jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Temu „marszowi naprzód” w poprawie gospodarczej związków komunalnych towarzyszy jednak narastanie nowych obowiązków i obawiam się, żeby marsz wskutek tego, nie został osłabiony. Sprawa obciążenia gmin od wielkiej liczby czynności, obciążających je w drodze obowiązku ustawowego lub poleceń władz nadzorczych nie jest w województwie śląskim realizowana. Nie ma bowiem miesiąca, żeby na gminy nie nakładano nowych zadań, pociągających za sobą wydatki budżetowe. Takie podchodzenie do działalności samorządu nie jest celowe, powoduje ciągle przedstawianie kwot budżetowych a od dłuższego czasu nie można zastosowywać w gospodarce gmin żadnych zasad w przewidywaniu wydatków. Sądzę, że sprawa obciążenia gmin na podstawie zasad, wynikających z okólnika Pana Premiera z roku 1936, jest obecnie w województwie śląskim w najwyższym stopniu aktualna i konieczna. Sprawie tej bowiem wszystkie resorty centralnej administracji rządowej poświęciły wiele uwagi i usunęły wiele nieporozumień i zadrzażeń.

Chciałbym tu poruszyć nadmierne obciążanie gmin czynnościami przez Fundusz Pracy. Wykonywanie bowiem czynności w zakresie:

- zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia (przyjmowania zgłoszeń bezrobotnych o zasiłki, ewidencji i kontroli oraz wypłacanie zasiłków),
- ewidencji i kontroli pracowników umysłowych, pobierających zasiłki na wypadek bezrobocia,
- publicznego pośrednictwa pracy (rejestracji, ewidencji i kontroli bezrobotnych oraz pośrednictwa pracy i kierowanie na roboty publiczne)

obciążają wydatnie budżety gmin, aczkolwiek czynności te należą do zakresu działania Funduszu Pracy i przezeń powinny być w całości ponoszone. Tym samym Fundusz Pracy płaci za wykonywanie tych czynności około 20—30 proc. rzeczywiście ponoszonych kosztów.

Również wydatki na czynności, wynikające z ustawy przemysłowej, budowlanej i z przepisów sanitarnych jak i na czynności, związane z obroną przeciwlotniczo-gazową, z prowadzenia agend aprowizacyjnych, upiększaniem osiedli i wydatki na budowę nowych targowisk i jatek, zajmując nader poważną pozycję w budżecie związków samorządowych i bez wydatniejszej pomocy w formie dotacji lub kredytów nie będą gminy w możności tym zobowiązaniom poddać.

Wielką bolączką w gminach jest poświadczanie na kwitach rentowych autentyczności podpisu rencisty. Organa gminne dokonują tych czynności wśród wielkich trudności technicznych, polegających na tym, że w ciągu 2 dni każdego miesiąca zgłasza się do urzędów gmin kilkaset nie-raz osób z żądaniem zaświadczenia, przy czym duży odsetek interesentów chorych lub podeszłych wiekiem nie jawi się osobiście, lecz przez osoby trzecie prosi o zaświadczenie. Jakakolwiek kontrola formalna jest tu niemożliwa. Zakład nie wydaje rencistom żadnych legitymacji, lecz tylko zaświadczenie z jakimś numerem bez nazwiska, a korzystanie z materiału meldunkowego wobec natychmiastowego poświadczania jest technicznie niemożliwe. To też zda-

rzają się wypadki, w których urzędnik pada ofiarą oszustwa i zaświadcza kwit na pobieranie renty, jakkolwiek rencista już zmarł. W takich wypadkach Zakład Ubezpieczeń Społecznych żąda od gmin odszkodowania za niesłusznie wypłacane renty, aczkolwiek gminy nie mają obowiązku poświadczania kwitów na pobieranie rent. Obowiązku tego nie przewiduje w tym wypadku aktualne §§ 727 i 1384 niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej ani polskie przepisy meldunkowe. Obowiązku tego nie spełniają też gminy w reszcie Państwa. Sprawa ciągłych konfliktów w tej sprawie ciągnie się od bardzo dawna, dlatego zwracam się do Pana Wojewody z prośbą o życiowe i sprawiedliwe jej uregulowanie. Są liczne sposoby uskuteczniania wypłat rentowych, znacznie dogodniejsze dla rencistów jak np. doręczanie rent pieniężnych przez listonoszy pieniężnych, gdyż w tym wypadku oszczędza się renciście dwukrotnego zgłaszania

się, raz do urzędnika gminnego, raz na pocztę, lub wydanie renciście legitymacji, stwierdzającej jego tożsamość, na zasadzie której urząd pocztowy mógłby dokonać wypłaty.

Z innych spraw chciałbym tu podnieść sprawę t. zw. aresztów gminnych. Areszty te przybrały postać małych więzień, przynosząc samorządowi wydatki. Tym czasem wymierzane kary przypadają na rzecz Skarbu Śląskiego. Kwoty te powinny być wypłacone związkom samorządowym.

Kilkakrotnie już poruszałem sprawę unormowania nakazów karnych organów samorządowych i sprawa ta została ujęta w rezolucji nr 7 w sprawozdaniu Komisji Budżetowo-Skarbowej (Druk nr 82/IV) o preliminarzu budżetowym województwa śląskiego na okres 1937/38 r. Dzisiaj zwracam się ponownie do Pana Wojewody o wydanie rozporządzenia — stosownie do art. 45 rozporządzenia Pana Prezydenta

Przesilenie rządowe w Jugosławii

Sprawa chorwacka — Polityka zagraniczna

Dymisja gabinetu Stojadinowicza wymaga głębokiego zastanowienia się nad wewnętrzną sytuacją Jugosławii. Państwo to,

będące najpoważniejszym na Bałkanach, odgrywa dużą rolę w kształtowaniu się stosunków w tej części Europy. Mielśmy możność

Nieporozumienie, które trzeba sprostować

Czy Niemcom w Polsce źle się dzieje?

Ażebym odpowiedzieć na to pytanie musimy się cofnąć do roku 1918. W chwili odrodzenia się Państwa Polskiego Niemcy w Polsce rozpoczęli nowy żywot w oparciu o te wszystkie pozycje oraz przywileje gospodarcze, polityczne i kulturalne, które dała Niemcom polityka Bismarcka i jego kontynuatorów poprzez akcję „hakaty” aż do ustawy eksterminacyjnej włącznie. Wielkie dysproporcje na korzyść Niemców w dziedzinie gospodarczej, a więc przemysłu i handlu, stanu posiadania na ziemi, w dziedzinie kulturalnej: szkół, bibliotek, dzienników — miały swe źródło w wielkich subwencjach, jakie Prusy z pieniędzy podatkowych płaconych m. in. przez ludność polską b. zaboru pruskiego, łożyły na akcję antypolską. Na akcji różnych „Ostmarkenvereinen”, akcji Komisji Kolonizacyjnej itp. instytucji wyrosły i utoczyły się kolonizacji Niemiec, którzy obecnie ziemie polskie zamieszkują. Ludzie ci podnoszą gwałt przy okazji utraty najdrobniejszej z tych pozycji, które powstały swego czasu dla walki z polskością. Niemcy w Polsce pragnęliby utrzymać stan posiadania z dawnych czasów, zapominając o tym, że zmieniły się warunki: zmniejszyła się liczba Niemców w Polsce i wzrosła prężność narodu polskiego, który nie ma potrzeby dusić się dla tego, że Niemcom w Polsce wygodnie jest siedzieć na wielkich majątkach, w oparciu o nie organizować spółdzielnie mleczarskie, rolniczo-handlowe itp. Instytucje te przypominają zresztą raczej spółki akcyjne, aniżeli spółdzielnie. Polskich rolników nie dopuszcza się tam.

Likwidacja tego stanu rzeczy jest rzeczą nie tylko słuszną, ale i konieczną. Dopóki Niemcy w Polsce nie zrozumieją, że w interesie Polski nie leży podtrzymywanie luksusowych form ich życia, sięgających czasów sprzed 1918 r. — będą czuli się pokrzywdzeni wbrew rzeczywistości, która powiada, że stan posiadania Niemców w Polsce jest sztucznie podtrzymywany na poziomie, osiągniętym w specyficznych warunkach sprzed 1918 roku. Stan ten jako sztuczny nie da się utrzymać.

Jest jeszcze drugie źródło nieporozumień. Niemcy w Polsce zapatrzeni w narodowy socjalizm chcieliby obce Państwu Polskiemu elementy polityczne przenieść żywcem do Polski. Dużo się przy tym mówi o kulturze niemieckiej, w której dziecko niemieckie musi być wychowywane i którą każdy Niemiec ma prawo kultywować. Mówiąc o kulturze niemieckiej ma się na myśli narodowy socjalizm. I tu właśnie tkwi nieporozumienie, gdyż kultura niemiecka, licząca kilkadziesiąt lat to nie to samo, co narodowy socjalizm, który istnieje lat kilkanaście i nie wiadomo, jak długo będzie istniał.

A zatem kultura niemiecka — owszem, narodowy socjalizm, a z nim emblematy polityczne: białe pończochy, hitlerowskie mundury, hitlerowskie pozdrowienie, nienawiść wszystkiego, co nie narodowo-socjalistyczne — nigdy!

I z tym muszą się Niemcy w Polsce zgodzić, jeżeli chcą, by im się dobrze działo.

Pełne porozumienie między „Undo” a opozycją

Polska Agencja Agrarna komunikuje. Do późnych godzin wieczornych dnia 4 bm. odbywały się we Lwowie obrady centralnego komitetu „Undo”. W wyniku tych obrad doszło do pełnego porozumienia między dotychczasowym kierownictwem „Undo”, na czele którego stał wicemarszałek Mudryja, a opozycją, kierowaną przez zespół „Dila”.

Porozumienie to doprowadziło do wyboru nowego prezydium, w skład którego weszli: jako prezes — wicemarszałek Mudryja, jako wiceprezesi — b. sen. inż. Pawlikowski, b. sen. Łucki, pos. dr Witwicki i dotychczasowy przewodca opozycji dr Dymitr Lewicki. Do sekretariatu weszli z opozycji: b. pos. Makarszka i b. pos. Kuźmowicz. Do egzekutywy partyjnej wybrano obok prezydium 6 osób, a wśród tych następujących członków z dawnej opozycji: adw. Wołoszyna, ks. prałata Kunyckiego i politycznego redaktora „Dila” Kedryń-Rudnickiego.

Jak się dowiaduje P. A. A., w politycznych kołach ukraińskich ocenia się znaczenie tego porozumienia jako fakt zniknięcia w sposób oficjalny i formalny dotychczasowej opozycji. Porozumienie to jest niewątpliwym zwycięstwem wicemarszałka Mudryja. Jak przyjmują szeroka opinia ukraińska fakt tego porozumienia i jak się ustosunkują do niego poszczególne grupy polityczne ukraińskie, trudno na razie przesądzać. W każdym bądź razie uchodzi za rzecz pewną, że „Front Narodowej Jedności” (grupa Palijewa) odniesie się do tych przemian — negatywnie. Wobec osiągnięcia porozumienia, „Dila”, które było do tej pory w opozycji do „Undo”, przejdzie obecnie do dyspozycji „Unda”.

Na posiedzeniu Centr. Kom. powzięto szereg uchwał. Wśród nich najważniejszą jest uchwała o tworzeniu jednolitego frontu ukraińskiego przy wyborach samorządowych.



Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 365), uprawniającego do nakładania kar w formie nakazów karnych organów samorządowych, podlegających powiatowym władzom administracji ogólnej. Zaznaczam, że tak ujęta została już sprawa w innych województwach.

przekonania się o tym zarówno w czasie kryzysu czesko-słowackiego jak i ostatnio w związku z wizytą ministra hr. Ciano. Zarysowała się możliwość trwalszego ustabilizowania sytuacji przez zbliżenie między Jugosławią i Węgrami, a z kolei między Węgrami i Rumunią. W ten sposób cały ten wielki obszar zostałby połączony więzami gospodarczymi, a do pewnego stopnia i kulturalnymi, na podstawie dążeń ściśle pokojowych, opartych o współpracę z Włochami i Niemcami, ale zachowujących nadal samodzielność przez utrzymanie więzów z Anglią i Francją.

Wybitnym rzecznikiem tej polityki był premier Stojadinowicz. Wraz z jego ustąpieniem powstaje pytanie czy zasadnicze linie polityki zagranicznej Jugosławii zostaną utrzymane. Spróbujmy odpowiedzieć znaleźć w splotcie zdarzeń wewnętrznych, które spowodowały obecne przesilenie.

Grudniowe wybory do „Skupstiny”, jugosłowiańskiego parlamentu, stały pod znakiem bardzo specyficznej ordynacji wyborczej. Jawność wyborów z miejsca dawała możliwość wywarcia nacisku przez czynniki rządowe. Z drugiej strony partia, osiągająca większość choćby bardzo niewielką miała zapewnioną ogromną przewagę w Skupstynie. Okoliczności te doprowadziły do stworzenia dwóch partii. Jednej rządowej z premierem Stojadinowiczem na czele, drugiej pod batutą wodza Chorwatów Maczka, obejmującej nawet tak dalekie sobie elementy, jak skrajnych nacjonalistów głośnego w swoim czasie Zivkowicza. Premier Stojadinowicz zwyciężył. Osiągnął niedużą większość, jednak na mocy ustawy posłowie jego objęli 5/6 Skupstiny.

Jednakowoż jednolite stanowisko Chorwatów kazało się zastanowić wielu politykom nawet z łona rządu nad koniecznością dojścia do porozumienia z partią p. Maczka. Rezultatem było ustąpienie pięciu ministrów z gabinetu, na skutek czego p. Stojadinowicz podał się do dymisji. Misja utworzenia nowego rządu została powierzona jednemu z ministrów, którzy wywołali przesilenie, p. Cvetkoviczowi. Jest on znany ze swych tendencji ugodowych wobec Chorwatów, to też można sądzić, że na tym odcinku nastąpi odprężenie. Jednocześnie jednak p. Cvetkovicz jest bardzo bliskim współpracownikiem p. Stojadinowicza.

Jeśli Cvetkovicz chce oprzeć pracę rządu na szerszych podstawach wewnętrznych, co zapobiegłoby separatystycznym ruchom chorwackim, nie znaczy to wcale, by miał zamiar rezygnować z dotychczasowej polityki zagranicznej, która, jak się to okazało w czasie wyborów, posiada poparcie większości obywateli. Tym więcej, że przyjaźń z Włochami przynosi Jugosławii bardzo realne korzyści, co się uwidoczniło w postaci półmiliardowej pożyczki zbrojeniowej i zapowiedzi obustronnego podwyższenia kontyngentów importowych o jedną trzecią.

Z powyższych względów zasadnicza zmiana kierunku jugosłowiańskiej polityki zagranicznej wydaje się rzeczą mocno wątpliwą.

POMOC BEZROBOTNYM!

Ostatnie telegramy

Zamach rewolwerowy na gen. Prchale

HUSZT. Wczoraj o godz. 20 wieczorem dokonano tu zamachu rewolwerowego na gen. Prchale.

Zamachowiec strzelił do niego trzykrotnie w chwili, gdy gen. Prchala wychodził z pałacu rady ministrów po audiencji u Wołoszyna. Wszystkie strzały chybiły. Zamachowiec nazywa się Łuszczak.

Jest Ukraińcem, członkiem tajnej organizacji terrorystycznej.

UNGWAR. Jak donoszą z Husztu — z rozkazu gen. Prchali żandarmeria czeska aresztowała głównego współpracownika „Nowej Swobody”, oficjalnego organu Wołoszyna — niewyświęconego kleryka Iwana Rohacza, do niedawna speakera wiedeńskiego radia.

Aresztowanie Rohacza, którego wystąpienia publiczne odznaczały się największą demagogią, a który należy do najbardziej bojowych zwolenników reżimu Wołoszyna, wywołało ogromne poruszenie w obozie Wołoszyna. Wołoszynowcy, a zwłaszcza stanowiący ich kadre emigranci, dla ratowania własnego prestiżu wobec ludności tubylczej, rozgłaszają, że wkrótce wezmą za to odwet na Czechach. Donoszą także, że z najbliższego otoczenia Wołoszyna aresztowano 6 osób. Ogółem przeszło 30 wybitniejszych „siczowców” znajduje się za kratami.

Równoległe z tą akcją likwidacji wy-

POZYCJA PREZ. ROOSEVELTA JEST SILNA.

LONDYN. Dziennik londyński „Evening News”, omawiając hałaśliwą propagandę przeciwników prezydenta Roosevelta, podkreśla, że pozycja głowy Stanów Zjednoczonych jest mimo wszystko silna. Głos byłego prezydenta Hoovera, rzucony na szalę dyskusji, został zrównoważony przez wyraźną aprobatę linii politycznej Roosevelta ze strony b. sekretarza stanu Stimsona. Akcja przeciwników prez. Roosevelta staje się poza tym niepopularna w masach amerykańskich ze względu na zbyt wyraźne poparcie, jakiego doznaje na łamach prasy niemieckiej i włoskiej.

bujących elementów wołoszynowskich, gen. Prchala usiłuje stłumić wzrastające z żywiołową siłą sympatie węgierskie ludności karpatorskiej przez dokonywa-

nie licznych aresztowań. Znany działacz karpatoruski z partii Biodija, adwokat huszteński, aresztowany poprzednio przez „siczowców”, obecnie aresztowany

został przez Czechów. W miejscowości Dubove, koło Tiaczewa, żandarmeria czeska aresztowała Karpatorusina Zombory.

Prawa polskie na odzyskanych ziemiach

WARSZAWA. W dniu wczorajszym obradowała sejmowa komisja prawnicza nad rządowym projektem ustawy o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych. Na posiedzeniu obecny był Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski.

Na wniosek referenta pos. Antoniego Berynga komisja uchwaliła projekt ustawy ze zmianą tytułu na „ustawę o dalszym zjednoczeniu ziem odzyskanych z Rzeczypospolitą Polską”, wprowadzając nowe brzmienie art. 1 inkorporującego ziemie na Orawie i nad rzeką Cygielką oraz wskazującego cel wydanej ustawy.

Celem tym jest dokonanie dalszej inkorporacji ziem na Orawie i nad rzeką Cygielką, które ostatnio zostały objęte przez władze polskie, a w stosunku do których akcja

unifikacyjna nie została w jakimkolwiek zakresie przeprowadzona.

Dalej celem ustawy omawianej jest ujednolinitanie stanu prawnego na wszystkich ziemiach odzyskanych, a następnie dalsze wprowadzenie na tych ziemiach przepisów polskich. Zadanie swe projekt urzeczywistnia z zachowaniem odrębności autonomicznej Województwa Śląskiego.

PROJEKT USTAWY O POŻYCZKACH

Następnym punktem obrad była sprawa rządowego projektu ustawy o pożyczkach premiowych, który referował poseł Krzysztof. Według art. 1 tego projektu prawo wypuszczenia obligacji pożyczek państwowych przysługuje wyłącznie państwu. Przedmiotem obrotu prawnego na obszarze Rzeczypospolitej mogą być jedy-

nie obligacje pożyczek premiowych, wypuszczonych przez państwo polskie. Umowy dotyczące innych pożyczek premiowych są nieważne z mocy prawa (art. 2). W myśl art. 3 wyłączenie z obrotu prawnego zastrzeżone artykułem poprzednim nie dotyczy obligacji, wypuszczonych przed wejściem w życie niniejszej ustawy, jeżeli zostaną one ostemplowane w czasie i w sposób ustalony przez ministra skarbu. Sprzedaż na raty tych obligacji ostemplowanych pożyczek premiowych jest zakazana, co się zaś tyczy sprzedaży na raty obligacji pożyczek premiowych wypuszczonych przez państwo, to warunki tej sprzedaży ustalone będą osobnym rozporządzeniem ministra skarbu.

Po dyskusji projekt ten został przyjęty z drobnymi zmianami natury językowej.

Wyniki wyborów gminnych w Krakowskim

W dniu 5 bm. odbyły się wybory do rad miejskich w kilkudziesięciu miastach. Dotychczas otrzymano wyniki wyborów z niektórych miast woj. krakowskiego, które przedstawiają się następująco:

Gorlice, powiat gorlicki — na ogólną ilość radnych 16 przypada na:

1) listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym — 8 mandatów, 2) Str. Nar. — 1 mandat, 3) P. P. S. — 1 mandat, 4) mniejszości narodowe — 6 mandatów.

Krynica, pow. nowosądecki — na ogólną ilość radnych 12 przypada na:

1) listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym — 7 mandatów, 2) Str. Narodowe — 1 mandat, 3) mniejszości narodowe — 4 mandaty.

Grybów, pow. nowosądecki — na ogólną ilość radnych 12 przypada na:

1) listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym — 7 mandatów, 2) Str. Narodowe — 1 mandat, 3) Stron. Ludowe — 2 mandaty, 4) mniejszości narodowe — 2 mandaty.

Muszyna, pow. nowosądecki — na ogólną ilość radnych 12 przypada na:

1) listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym — 7 mandatów, 2) bez określonego oblicza politycznego — 1 mandat, 3) Str. Nar. — 2 mandaty, 4) P. P. S. 1 mandat, 5) Żydzi — 1 mandat.

Piwniczna, pow. nowosądecki — na ogólną ilość radnych 12 przypada na:

1) listy gospodarcze O. Z. N. i innych u-

grupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym — 11 mandatów, 2) Stron. Lud. — 1 mandat.

Stary Sącz, pow. nowosądecki — na ogólną ilość radnych 16 przypada na:

1) listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym — 13 mandatów, 2) bez określonego oblicza politycznego — 2 mandaty, 3) Żydzi — 1 mandat.

Kalwaria Zebrzydowska, pow. wadowicki — na ogólną ilość radnych 12 przypada na:

1) listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym — 5 mandatów, 2) Str. Pracy — 4 mandaty, 3) mniejszości narodowe — 3 mandaty.

Wadowice, pow. wadowicki — na ogólną ilość radnych 16 przypada na:

1) listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospod. i zawod. o charakterze apolitycznym — 14 mandatów, 2) mniejszości narodowe — 2 mandaty.

Zator, pow. wadowicki — na ogólną ilość radnych 12 przypada na:

1) listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospod. i zawod. o charakterze apolitycznym — 12 mandatów.

OJCIEC ŚW. ZANIEMOĞŁ

CITTA DEL VATICANO. Ojciec święty nie opuszczał wczoraj swych prywatnych apartamentów z powodu przeziębienia. Stan zdrowia Ojca św. nie wzbudza żadnych obaw. Z rana Ojciec św. przyjął na audiencji kardynała sekretarza stanu Paccelli'ego.

Otwarcie konferencji palestyńskiej

LONDYN. Wczoraj o godz. 10.30 nastąpiło uroczyste otwarcie przez prem. Chamberlaina palestyńskiej konferencji „okrągłego stołu”, a raczej konferencji, gdyż nastąpią dwie serie rozmów, jedna brytyjsko-arabska, druga brytyjsko-żydowska.

W ostatniej chwili nastąpiły również komplikacje w łonie delegacji arabskiej, gdyż stronnicy muftiego zagrozili, że nie wezmą udziału w konferencji w wypadku uczestniczenia w niej delegacji stronnictwa obrony Palestyny pod przewodnictwem Naszazsibiego. Ministerstwo kolonii starało się wyrównać różnice między delegacjami arabskimi, wysiłki te jednak nie dały pozytywnego rezultatu, gdyż w ostatniej chwili okazało się, że delegacja Naszazsibiego w konferencji udziału nie bierze.

Rząd brytyjski reprezentowany jest na konferencji przez prem. Chamberlaina, ministra spraw zagr. Halifaxa, min. kolonii Mac Donalda i podsekretarza stanu m. spr. zagr. Butlera.

62 CYGANÓW OFIARĄ PIJAŃSTWA.

BRATYSŁAWA. W jednej ze wsi wschodniej Słowaczyny zachorowało po spożyciu spirytusu metylowego 62 Cyganów. 5 Cyganów już zmarło, a 15 walczy ze śmiercią. Wśród zmarłych znajduje się 11-letni chłopiec.

Największa w dziejach katastrofa

4.000 ton materiałów wybuchowych zmiotło port z powierzchni

Przeżywane przez nas czasy są niezwykle niespokojne. Wprawdzie „odpowiedzialni” mężowie stanu zapewniają, że wkroczyliśmy „w epokę długiego pokoju”, przeciętny jednak człowiek wygłasza wręcz przeciwnie poglądy. Przysłowie zaś powiada, że

„GŁOS LUDU JEST GŁOSEM BOGA”.

Istotnie wszystko wskazuje, że nasze pokolenie jest skazane na to, by nie zaznać spokoju. Szalony wyścig zbrojeń, kontynuowany przez wszystkie państwa, coraz gwałtowniejsze mowy, wygłaszane przez odpowiedzialnych polityków, wzmożona działalność wywiadów obcych państw, wyrażająca się nieraz w wysadzaniu ważnych obiektów wojskowych w powietrze — wszystko to nie jest w stanie oddziaływać uspokajająco na nasz stan umysłowy.

W ostatnich dwóch miesiącach w wielu państwach wydarzyły się wypadki zniszczenia ważnych obiektów wojskowych. W Katalonii wyleciały w powietrze wielkie magazyny amunicyjne. Takie same wypadki zanotowano we Włoszech i w Japonii a ostatnio prasa doniosła, że w Anglii

SPŁONEŁA NIEZWYKLE WAŻNA Z PUNKTU WIDZENIA WOJSKOWEGO FABRYKA AMUNICYJNA.

Wszystkie te wypadki pociągnęły w rezultacie wiele ofiar w ludziach. Dochodzenia wykazały, że spowodowała je pośrednio lub bezpośrednio działalność obcych wywiadów. Walka zatem jest już prowadzona bez-

względnie i słusznie należy się z nią poważnie liczyć.

W związku z tymi katastrofami warto przypomnieć czytelnikom straszną w skutkach eksplozję, która miała miejsce w Kanadzie w roku 1917.

ROZMIARAMI SWYMI PRZEŚCIGNĘŁA ONA WSZYSTKIE KATASTROFY, JAKIE WYDARZYŁY SIĘ KIEDYKOLWIEK NA KULI ZIEMSKIEJ.

W dniu 6 grudnia 1917 do portu Halifax zawinął okręt „Mont Blanc”. W pewnym momencie załoga tego okrętu poczęła opuszczać na wodę łódzie ratownicze i opuszczała okręt. Okazało się, że na okręcie wybuchł pożar. Tymczasem okręt był załadowany strasznym materiałem wybuchowym w ilości okragłych 4.000 ton W niewyjaśniony sposób ktoś na okręcie rozbił beczkę z benzyną i zapalił. Marynarze, wiedząc o ładunku, nie myśleli o gaszeniu pożaru, lecz w panice opuszczali okręt. Jedyni kilku oficerów z pobliskiego krążownika angielskiego weszło na płonący okręt i usiłowało zdusić pożar. Nigdy już tych bohaterów nikt nie widział na oczy, bowiem w kilkanaście minut powietrze rozdarł straszliwy huk. To ogień dotarł do magazynów okrętowych

4.000 TON MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH W JEDNEJ SEKUNDZIE WYLECIAŁO W POWIETRZE.

Skutki były straszne. Szczątki okrętu

„Mont Blanc” znajdowano na lądzie w odległości kilkunastu kilometrów od miejsca katastrofy. O sile wybuchu niech zaświadczy fakt, że kotwica okrętowa, ważąca pół tony,

SPADŁA NA DOM, ODDALONY O PIĘĆ KILOMETRÓW,

przebiła dach i trzy piętra. Kilkaset domów z powodu podmuchu legło w gruzach. Kilkadziesiąt okrętów zostało zerwanych z kotwic, przy czym wiele z nich zderzyło się z sobą i rozbiło. Wskutek wybuchu powstała wielka fala wodna i w jednym momencie zalała całe miasto, burząc masywne domy.

W PROMIENIU 25 KM OD MIEJSCA KATASTROFY WYLECIAŁY W DOMACH WSZYSTKIE SZYBY.

Podmuch burzył masywne domy, porywał ludzi i przedmioty, odrzucając je na kilometry. Od strasznego gorąca powstałego po wybuchu wszystko w pobliżu stało w płomieniach. Płonęło około sto domów. Od podmuchu zawałiła się nawet szkoła.

ODDALONA O 15 KM. UŚMIERCAJĄC 197 DZIECI POD GRUZAMI.

Halifax w ciągu kilku sekund legł w gruzach. 2.000 osób straciło życie, przeszło 20.000 było rannych. Kilkaset osób zaginęło i nigdy ich ciał nie znaleziono już odnaleźć.

Działo się to podczas wojny światowej. Wróg prowadził wojnę nie tylko na froncie, ale i na tyłach w głębi kraju. (kc)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Środa, dnia 8 lutego 1939 r.

Kronika gospodarcza

Krajowa

542.120 ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH.

Jak podaje agencja Kabel, na dzień 1 lutego wojewódzkie biura Funduszu Pracy zarejestrowały w całej Polsce 542.120 bezrobotnych. W porównaniu ze stanem na 15 stycznia wzrost wynosi niespełna 21.000, natomiast wobec stanu sprzed roku dał się zauważyć nieznaczny spadek. Rok temu bowiem rejestrowano w Polsce 549.271 bezrobotnych.

CZEŚKI KOKS DLA POLSKI I ZA MORZE — PRZEZ GDYNIĘ.

Agencja Kabel donosi: Według danych dyrekcji kolejowej w Ołomuńcu, z terenu okręgu Morawskiej Ostrawy wywieziono w pierwszej połowie stycznia br. 1995 wagonów koksu, z czego 477 do Węgier, 451 do Niemiec, 343 na dalszy eksport przez Gdynię, 285 do Jugosławii, 248 dla b. Austrii i 191 do Polski.

Na uwagę zasługuje, iż mimo przyłączenia bogatego w koks Zaolzia, nadal jeszcze sprawdzany jest koks z Czecho-Słowacji.

PO DŁUGIEJ PRZERWIE — NADWYŻKA W HANDLU Z NIEMCAMI.

Ostatni miesiąc ubiegłego roku przyniósł po raz pierwszy od dłuższego czasu nadwyżkę eksportową dla Polski w handlu z Niemcami. Przywóz w tym miesiącu wyniósł 27,2 mln. zł, wywóz zaś 34,6 mln. zł. Mimo tej 7-milionowej nadwyżki, bilans rocznej wymiany handlowej z Niemcami zamykamy deficytem w kwocie 7 mln. zł, a to głównie ze względu na trwający proces odmrażania starych należności tranzytowych.

Zagraniczna

ZŁOTA ZA 7 I PÓŁ MILIARDA DOLARÓW WCHŁONĘŁA AMERYKA PRZEZ 5 LAT.

W ciągu ostatnich 5 lat od momentu stabilizacji dolara po obniżeniu jego wartości, do St. Zjedn. napłynęło złota za 7.688 milionów dol. Jednocześnie wywóz złota nie przekroczył wartości 134 mln. dol., co daje nadwyżkę w wysokości zgórą 7 i pół miliardów dolarów.

Płotki o nowych zadaniach dr. Schachta

W berlińskich sferach giełdowych krąży pogłoski, jakoby b. prezes Banku Rzeszy dr. Schacht pracował obecnie nad projektem wspólnej waluty dla państw europejskich, nie posiadających wielkich zapasów złota.

Waluta ta wprowadzona by była w krajach ubogich w złoto (goldarme Laender) pod nazwą „marki europejskiej” i służyłaby do regulowania wzajemnych należności w transakcjach eksportowo-importowych, jako też przy wyjazdach zagranicznych.

Turysta czy handlowiec, udający się do jednego z państw europejskich, które przystąpią do „unii walutowej” mógłby w danym kraju płacić za wszystko „marką europejską”.

Projekty te, o ile nie są zwykłą płótką, dotyczą niewątpliwie państw, które przystąpiły do bloku antykominternowskiego.

Wiadomości giełdowe

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻO-WEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 7 lutego 1939 r.

Ceny rozumieją się za towar standardowy, wagi 60 kg, w handlu hurtowym parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

CENY ORIENTACYJNE Pszenica jednolitka czerwona szklista 21.50—22, jednolitka 20.75—21.25, zbierana 20—20.50. Żyto 15—15.25. Jęczmień przemiatany 17.50—18, pastewny 16.50—17. Owies jednolity 16.50—17, zbierany 15.75—16. Kukurydza 17.25—17.50. Mąka pszenna wyciągowa 0—30 proc. 33.75—41.75, 0—35 37.75—40.75, g. I 0—50 proc. 35—37, gat. I-A 0—65 proc. 32.75—33.75, gat. II 35—50 proc. 31.25—32.25, gat. II 30—65 proc. 30.75—31.75, gat. II 35—65 29.75—30.75, gat. II 50—60 proc. 2.25—3.25, gat. II-A 50—65 proc. 21.25—22.25, gat. II 60—65 proc. 20.25—21.25, gat. III 65—70 proc. 18.25—19.25, pastewna 12—12.50, razowa 0—95 proc. 27.25—28.25, żytnia wyciągowa 0—30 proc. 26.50—27, gat. I-A 0—55 proc. 25.25—25.75, razowa 0—95 proc. 22—22.50. Mąka ziemniaczana superior 31—31.50. Otręby pszenne grube przem. stand. 12.25—12.50, średnie 10.75—11.25, mialkie 10.25—10.75, żytnie 10.50—11, Groch polny 27—28, Wiktoria 33—36. Fasola biała 34—36, krasa 31—32, kolorowa 26—27. Wyka 20—21. Peluska 25.50—26.50. Łubin żółty 15.75—16.25. Łubin niebieski 14.25—14.75. Seradła 25—26. Mak 100—105. Konieczna czerwona bez kankali 110—120, biała 280—310, szwedzka 200—220, Lucerna chmielowa (konieczna żółta) 70—90. Rajgras angielski 100—110. Tymotka 60—66. Buraki eckendorfskie żółte 55—65, czerwone 70—80. Rzepak zimowy 53—54. Kuchy Inlana 24—24.25. Rzepakowe 15—15.50. Śrut sojowy nie notowany. Śrut z pestek palmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu 13—13.50, słonecznikowy ekstrah. 34—36 proc. 17.50—18. Inlany 35—36 proc. 22.50—23. Słoma prasowana 4—4.50. Siano łakowe 8—8.50. Siano konieczna 9—9.50. Ogólny obrót 1.205 ton. Tendencja spokojna.

Rynek akcji i walut

Mowa kanclerza Hitlera spotkała się z silną reakcją światowych giełd papierów wartościowych. Na giełdach amerykańskich nastąpiła poważna zwyżka i obroty znacznie się ożywiły, a także na giełdach europejskich zaznaczyło się ogólne odprężenie i kursy wykazały wydatną poprawę. Na uwagę zasługuje ogólna zwyżka pożyczek niemieckich.

Również przemówienie Chamberlaina giełdy oceniły przychylnie. Uzewnętrzniło się to w dalszej zwyżce akcji i papierów procentowych i w dużym ożywieniu transakcyj na rynkach zachodnio-europejskich.

Wreszcie oświadczenie prezydenta Roosevelta o pomocy dla Francji i Anglii w postaci materiału wojennego na wypadek wojny, wywołało silną hausę w Nowym Jorku i Pa-

ryżu, natomiast inne giełdy mniej na to zareagowały.

Zaprzeczenie prezydenta wobec przedstawicieli prasy, jakoby na posiedzeniu senackiej komisji wojskowej miał oświadczyć m. in. że granica amerykańska jest we Francji lub nad Renem, wywołało na niektórych giełdach pewną konsternację, na ogół jednak nie spowodowało większego załamania się kursów.

Giełda nowojorska zareagowała na mowę Hitlera i późniejszą pomyślną ocenę jego przemówienia przez przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych, sen. Pittmana, poważnym wzrostem obrotów i zwyżką kursów, dochodzącą do 5 i 20 punktów przy niektórych papierach. W środę na początku zebrań zaznaczyło się lekkie osłabienie, wy-

wołane realizacją zysków, potem jednak nastąpiła ponowna haussa. Na czoło wysunęły się akcje stalowe, elektryczne, chemiczne, fabryk samolotów i akcje zakładów użyteczności publicznej.

Nastroj na giełdzie nowojorskiej wzmocnił się jeszcze bardziej, kiedy w pismach ukazały się wiadomości o oświadczeniu Roosevelta na komisji wojskowej senatu w sprawie pomocy dla państw zachodnio europejskich i o „granicach Stanów Zjednoczonych we Francji”.

Koniec tygodnia przyniósł lekkie osłabienie tendencji, co w pewnej mierze przypisuje się zaprzeczeniu Roosevelta, jakoby użył miał słów improwizowanych mu przez prasę.

Pożyczki polskie osiągnęły przejściowo znaczną zwyżkę kursów, pod koniec tygodnia jednak uległy osłabieniu. W dniu 3 lutego notowano (w nawiasach cyfry z 27 stycznia br): 8% Poż. Dillona 31,50 (30,75), 7% Poż. Stabilizacyjna 39,25 (43,00), 6% Poż. Dolarowa 35,00 (30,00), 7% Poż. Śląska 27,00 (25,00).

Na giełdzie londyńskiej nastąpiła bezpośrednio po mowie Hitlera silna zwyżka akcji i papierów o stałym oprocentowaniu, przy czym bardzo poważnie podniosły się pożyczki niemieckie. Również przemówienie Chamberlaina przyjęte zostało przez City z dużym uznaniem, jako realny krok do uregulowania w drodze pokojowej najważniejszych problemów międzynarodowych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się na giełdzie brytyjskie papiery państwowe, akcje bankowe, kolejowe, przemysłu przetwórczego, kopaliń złota,

Natomiast oświadczenie Roosevelta i późniejsze jego zaprzeczenie w sprawie niektórych przypisywanych mu zdań, nie wywołało na giełdzie londyńskiej większego wrażenia.

Giełda paryska była bardzo mocna, stała bowiem pod wrażeniem wspomnianych trzech przemówień. Złaznaczała się w mowie prezydenta Roosevelta o granicach amerykańskich we Francji, znalazło duży oddźwięk w sferach giełdowych. Zwyżkowały przede wszystkim renty państwowe, akcje bankowe, akcje ciężkiego przemysłu i papiery między narodowe z Royal Dutch, z akcjami kanału Sueskiego i koncernu Rio Tinto na czele.

Obroty na giełdzie berlińskiej były umiarkowane ponieważ publiczność nie dawała prawie zupełnie zleczeń. Kursy większych wahań nie wykazywały. Na giełdzie wiedeńskiej utrzymywał się nastrój mocny, przy małych obrotach.

Na giełdzie warszawskiej obroty w tygodniu sprawozdawczym uległy zwiększeniu. Notowano (pierwsza cyfra z 28 stycznia, druga z 4 lutego br): akcje: Bank Handlowy w Warszawie 56,00, Bank Polski 133,00 — 133,00, Bank Zachodni 41,50 — 41,50, Węgiel 33,00 — 36,00, Lilpop 90,00 — 92,50, Modrzejów 18,75 — 20,00, Ostrowiec 66,75 — 69,50, Starachowice 49,00 — 54,00, papiery procentowe: 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna I-ej em. 84,50 — 85,50, serie 90,25 — 91,50, 3% Prem. Poż. Inwest. II em. 85,50 — 86,50, serie 91,50 — 92,50, 4% Poż. Konsolidacyjna 66,25 — 66,50, 4½% Poż. Wewnętrzna 65,50—65,50, 5% Poż. Konwersyjna 69,55 — 71,00.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

Sytuacja przemysłu bielskiego w 1938 r.

Na podstawie materiałów Związku Przemysłowców Bielska, Białej i Okolicy sytuacja przemysłu tamtejszego okręgu w roku 1938 przedstawiała się w sposób następujący:

W zakresie przemysłu budowy maszyn stan zatrudnienia, zwłaszcza w pierwszym półroczu 1938 r., był nieco lepszy niż w takim okresie 1937 r. Związane to było z wykonywaniem zamówień pochodzących jeszcze z końca 1937 r. Drugie półrocze natomiast 1938 r. zaznaczyło pewne pogorszenie sytuacji, a to ze względu na spadek eksportu, jak również na dającą się odczuwać na rynku wewnętrznym konkurencję maszyn niemieckich. W związku z tym należy zanotować w okresie 1938 r. spadek cen eksportowych, na rynku krajowym zaś ceny pozostały niezmiennione względnie wzrosły minimalnie z uwagi na zwyżkę plac.

Pomimo trudności, jakie nasuwają się przy porównaniu obrotów w roku 1938 z obrotami z roku 1937, sędzić jednak można, że w tym zakresie rok ubiegły nie przyniósł większych zmian. W każdym razie pierwsze półrocze 1938 r. należy uznać za bardziej korzystne dla przemysłu maszynowego, niż drugą połowę roku.

W przemyśle włókienniczym obserwujemy podobną sytuację, w której również pierwsze półrocze 1938 r. wypadło korzystniej dla prze-

mysłu. W drugim półroczu 1938 r. dało się zauważyć pogorszenie, a to w związku z wypadkami politycznymi i wynikłym z tego powodu wstrzymaniem zakupów. Ceny wyrobów w porównaniu z rokiem 1937 — ogólnie biorąc — wykazywały raczej pewną tendencję zniżkową. Obroty roku 1938, w porównaniu z rokiem 1937, można uznać za co najmniej wyższe, przy czym zaznaczyło się pogorszenie zdolności płatniczej klientów, a terminy płatności były dłuższe. W związku z tym zapewne również i ilość protestów oraz ugód, w porównaniu z rokiem 1937, co najmniej zrosła.

Dla przemysłu śrubowego rok 1938 był nie co lepszy od roku 1937. O ile chodzi o rynek prywatny, wykazał on pewną stabilizację, natomiast w dostawach państwowych zaznaczyła się zwyżka.

Wypada jednak zaznaczyć, że w końcowych tygodniach roku sprawozdawczego wystąpiło osłabienie prywatnych obrotów, z czym należy się poważnie liczyć przy wysuwaniu wniosków co do roku bieżącego.

Ceny wyrobów w roku 1938, mimo zwyżki plac, pozostały niezmiennione, a nawet w niektórych wypadkach uległy pewnej zniżce.

Obroty 1938 roku można szacować jako większe o 15 proc. od roku poprzedzającego.

Projekt rozporządzenia o przedsiębiorstwach eksportowych

W myśl ustawy o podatku obrotowym (art. 3, p. 8), wolna jest od podatku m. in. sprzedaż eksportowa, dokonywana na rachunek własny bądź na rachunek krajowych przedsiębiorstw eksportowych, przy czym pojęcie o tych przedsiębiorstwach określić ma minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu oraz ministrem rolnictwa i reform rolnych.

Jak wiadomo, pogląd samorządu gospodarczego na kwestię realizacji art. 3. pkt. 8 ustawy idzie w kierunku takiego rozwiązania sprawy, aby celem zapewnienia eksportowi pośredniemu warunków pełnego odciążenia w zakresie podatku obrotowego — samo rozporządzenie nie zawierało zbyt szczegółowej i kazuistycznej definicji krajowego przedsiębiorstwa eksportowego, lecz raczej położyło nacisk na okoliczność natury proceduralnej, a mianowicie w jaki sposób winien być w praktyce wykazany fakt, iż w grę wchodzi owo przedsiębiorstwo.

Nadesłany przez ministerstwo skarbu projekt rozporządzenia w sprawie krajowego przedsiębiorstwa eksportowego częściowo w sposób niedostateczny realizuje powyższe założenia, wobec czego Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi po przedyskutowaniu sprawy na posiedzeniu Międzyzbowej Komisji Skarbowej zgłosiła jako referentka sprawy szereg uwag i wniosków. W szczególności Izba podniosła, iż należałoby wyeliminować z projektu przepis, uzależniający nabycie cechy przedsiębiorstwa eksportowego od faktu trudnienia się czynnościami eksportowymi w sposób wyłączny lub przeważający w stosunku do innych czynności, gdyż wprowadza on ograniczenie niecelowe z punktu widzenia tendencji wzmocnienia eksportu.

Ponadto Izba oświadczyła się za skreśleniem przepisu, iż towary mają być eksportowane przez omawiane przedsiębiorstwa bez przerobu, gdyż szereg artykułów, stanowiących przedmiot eksportu, wymaga dokonania w stosunku do nich pewnych czynności, które

o ile dokonane są zgodnie z istniejącymi zwyczajami w przedsiębiorstwach handlowych lub na ich zlecenie w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych — kwalifikują się jako czynności przygotowawcze w rozumieniu art. 7 ust. 1, pkt. 1 lit. a ustawy o podatku obrotowym.

Co do kwestii sposobu uzyskania charakteru krajowego przedsiębiorstwa eksportowego, Izba wypowiedziała się za takim ujęciem sprawy, aby czynnikiem powołanym do oceny były właściwie Izby Przemysłowo-Handlowe.

Ponadto Izba zgłosiła szereg nowych wniosków.

Ceny samochodów w Polsce i za granicą

W Polsce panuje przekonanie, że ceny samochodów osobowych są u nas znacznie wyższe niż za granicą. Tymczasem cena gotowego importowanego samochodu małolitrażowego jest przeciętnie wyższa o 25 do 50 proc. od ceny w kraju wytwarzania, zaś średniolitrażowego o 50 proc. Porównanie to można stosować jedynie do cen samochodów produkcji europejskiej, gdyż są one niewspółmiernie wyższe od cen samochodów produkcji amerykańskiej. Tak więc np. Ford V8 w Ameryce kosztuje 2.950 zł, zaś produkowany w Niemczech — 10.500 zł. Zestawienie cen samochodów produkcji krajowej z cenami wozów tej samej kategorii, produkowanych w krajach o średniej i małej produkcji, jak np. w Czecho-Słowacji, b. Austrii i Italii wykazuje, że różnica cen jest zupełnie nieznaczna. To samo można powiedzieć o samochodach, montowanych w Polsce. Polski Fiat 508 kosztuje ok. 5.000 zł, w tej samej klasie Steyer kosztuje w Austrii również 5.000 zł, Fiat

we Włoszech około 4.700 zł, w Czecho-Słowacji Aero 5.400 zł, zaś Skoda 4.100 zł.

Dzięki dopuszczeniu montażu wozów General Motors, cenia Chevrolety w Polsce wynosi obecnie od 7.640 do 9.800 zł. Danii, gdzie jest on montowany w dużych ilościach — cena tego wozu wynosi 7.200 zł. Natomiast w Ameryce kosztuje on o wiele taniej, bo od 3.000 do 4.500 zł. Różnica między ceną w Polsce i w Ameryce wynika z dużych kosztów transportu oraz kosztów handlowych.

Należy więc stwierdzić, że dzięki wprowadzonemu ulgom podatkowym dla nabywców nowych samochodów, ceny samochodów produkowanych i montowanych w kraju oraz samochodów mało i średniolitrażowych, importowanych, zrównały się prawie z cenami tychże w krajach europejskich, co przyczyniało i przyczynia się poważnie do szybkiego rozwoju motoryzacji w Polsce, przez udostępnienie kupna samochodów osobom średnio sytuowanym.

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Halszki Wiśniewskiej

80)

(Ciąg dalszy).

Markiza, zniecierpliwiona i zacięta, wiodła do najwyższego stopnia, wyprawiła Guzmána do kuchni i nalewając jej zupkę kawy, spytała:

— No więc?

— No więc jest tak, jak podejrzewa-
liśmy.

Wprawdzie markiza spodziewała się tego, niemniej jednak odpowiedź ta zrobiła na niej wielkie wrażenie:

— Leonardi żyje! — wykrzyknęła, przyciskając dłońmi serce. — I mówił ksiądz z nim?

— Mówiłem.

Wiernie powtórzył całą swą długą rozmowę z hrabią, a ponieważ markiza również nalegała, by jej powiedział, czy ułożył już plan działania na przyszłość, powtórzył jej to samo, co powiedział Leonardiemu:

— Jutro. Noc przyniesie mi radę.

CZEŚĆ PIATA.

I.

WIKTOR LABIA

Redaktor „Messaggero“.

Komandor Falchieri odczytał dwukrotnie wizytówkę, którą mu wręczył kamerdyner, zmarszczył się nieznacznie i zastanowił chwilę, jakby szukając odpowiedzi na postawione sobie w myśli pytanie:

— Czegoż ten chce ode mnie? — po-
czym rzekł głośno:

— Wprowadzisz tego pana za chwile.

Po wyjściu lokaja, znów zaczął się zastanawiać nad dziwną wizytą. Nie dowierzał. Czuł dookoła siebie jakieś nieokreślone bliżej, ale istotne niebezpieczeństwo.

Czego mógł chcieć od niego dziennikarz w niedzielę, o godzinie szóstej po południu?

Nie znalazł odpowiedzi.

Ale niepokój, w jakim żył od tylu już dni, wzmożył się jeszcze pod wpływem oczekiwania.

W uchylonych drzwiach ukazała się twarz wernego, oddanego, wrażliwego na najłżejszą zmianę nastroju pana, lokaja:

— Czy już mogę?

Odpowiedział mu w milczeniu twierdzącym ruchem głowy.

Wszedł, witając się i przepraszając jednocześnie, dziennikarz.

— Proszę o wybaczenie, że pozwoliłem sobie tak natrętnie najść pana, komandorze, w świątecznym dniu i o takiej godzinie. Mogłem przyjść jutro, ale wyznaję, że miałbym wówczas większe skrupuły. Pana czas jest ogromnie cenny. Wybrałem zatem dzień dzisiejszy, by pana trochę ponudzić.

Falchieri nie kładł tamy temu potokowi wymowy, doczekał do końca rozproszył skrupuły gościa uprzejmym: „Ależ proszę”, wskazał mu krzesło i spytał:

— A teraz, przepraszam, czemu zawdzięczam...

— Moją wizytę — dokończył dzien-
nikarz. — Nie domyśla się pan?

Falchieri zrobił gest zupełnej nieświadomości.

— Czytał pan dzisiejszego „Messag-
gero“?

— Oczywiście.

— A o sprawie Gropello Cairoli?

Słowo to padło tak nieoczekiwanie i takim przerażeniem nappełniło Falchieriego, że nie mógł zapanować nad swym wrażliwieniem.

Nie mógł wydobyć głosu z gardła a gdy wreszcie przemówił, głos jego nie brzmiał tak stanowczo i pewnie, jak zwykle:

— O jakiej sprawie?

Dziennikarz pomyślał, że komandor Falchieri wie wszystko, że irytuje go ta sprawa, a jeszcze bardziej wywiad.

— To znak — zaopiniował w duchu, — że go to jednak obchodzi.

Nie dał jednak poznać po sobie tego wrażenia, wyjął z kieszeni ostatni numer gazety i rozłożył ją.

— O tutaj — rzekł wskazując na

czwartej stronie notatkę pod obszernym tytułem:

„Niespodziewana furiacka napaść biednego szaleńca na nieznanego przybysza. Poruszenie w miasteczku“.

Falchieri, z trudem hamując wzruszenie, chwycił gazetę i bez słowa, szybko przebiegł spojrzeniem opis sceny, jaka rozegrała się przed zakrystią kościoła w Gropello między nim a „meksykańczykiem“.

Było tam wszystko: dzięki wrzaskowi, okrzyk jego: „weneccjanin, weneccjanin“, ucieczka nieznajomego podniecenie nieszczęśliwca. Było także nazwisko szaleńca: Gwido Falchieri i była wreszcie historia jego życia, którą wszyscy znali: wyjazd jego przed dwudziestą laty do Meksyku, prawie dwudziestoletnie jego milczenie wreszcie powrót z raną w czaszce wyjaśniającą wiele rzeczy, a między innymi utratę pamięci.

Skończywszy lekturę, komandor Falchieri odetchnął z ulgą, gdyż w opisie

nie było nic takiego, co mogłoby naprowadzić kogoś na ślad rzeczywistej prawdy. Zrozumiał natomiasz od razu, że identyczność jego nazwiska z nazwiskiem bohatera zdarzenia, sprowadziła do niego dziennikarza. Uznał więc za stosowne uprzedzić jego pytania.

Z udanym spokojem składając gazetę, uśmiechnął się pobłażliwie i powiedział:

— Rozumiem. To nazwisko tego nie-
szczęśliwca sprowadziło pana do mnie.

— Właśnie.

— Ta identyczność i imienia i nazwiska jest istotnie szczególna. Ale ja nie wiem doprawdy, co to za jeden.

— Nie zna go pan, komandorze?

— Zupełnie.

— Ale i pan, komandorze, jest z Gropello Cairoli?

Wyraz niezadowolenia odmalował się na twarzy komandora:

— Pochodzę, pochodzę.

— Ach tak! — rzekł dziennikarz, notując — pochodzący z Gropello, nie urodzony tam.

— Przepraszam, ale jakie to ma znaczenie? — spytał porygowany Falchieri.

— Dla nas ogromne, drogi komandorze.

— Nie wiem dlaczego.

— Nie czytał więc pan widać „Giornale d'Italia“.

Jeszcze coś nowego? Jeszcze jedna dachówka spadnie mu na głowę?

— A „Giornale d'Italia“ pisze co innego?

— Wiadomość jest ta sama. Ale jest

tam notatka, komentująca tę ciekawą okoliczność, że pan również, czcigodny komandorze, urodził się w Gropello Cairoli, równie, jak jego imiennik.

— Dziennik zupełnie niepotrzebnie interesuje się tą okolicznością. Cóż ja mogę mieć wspólnego z tym biednym wariatem?

— Nie, rozumie się. Ale publiczność, rozumie pan... obowiązki reportera... Nie które zresztą gazetnika są aż nadto gorliwe. W każdym razie — ciągnął, zacierając się znów do pisania — my tutaj wszystko sprostujemy: umieścimy uroczyste odwołanie.

Falchieri drgnął.

— Ależ nie, proszę dać spokój, przez litość! żadnych polemik w związku z moim nazwiskiem.

— Ależ, ani mi się śni. Taka piękna sposobność dania nauczki niektórym niecisłym kolegom...

— Proszę pana, byłbym panu bardzo wdzięczny, gdyby pan zechciał nie rozmawiać tej sprawy.

— Dwa słowa, komandorze, dwa słowa tylko, ale dobrze zredagowane, o: tak.

Strzepnął palcami i uśmiechnął się, po czym zaczął improwizować:

„Uważamy sobie za obowiązek sprostować notatkę dziennika wieczornego“, — nie — przerwał sobie — trzeba wymienić nazwę, gdyż inaczej „Tribuna“ weźmie to do siebie i napadnie na nas, — notatkę „Giornale d'Italia“, odnoszącą się do miejsca urodzenia komandora Falchieri. Prawdą jest, że rodzina jego pochodzi z Gropello Cairoli, prawdą jest jednak również, że przodkowie komandora opuścili swe miejsce rodzinne już w...“

Przerwał i, zwracając się do komandora, spytał:

— Kiedy?

— Ależ... nie wiem dokładnie w tej chwili... Musiałbym zajrzeć do papierów rodzinnych...

— Więc powiedzmy już w XVII wieku. Dobrze?

— Ależ nie, nie. Nie mieszajmy w to jeszcze i historii!

Niezdolny panować już dłużej nad swym rozdrażnieniem, Gwido Falchieri wybuchnął:

— I w ogóle czy gazety muszą koniecznie zajmować się moją osobą?

— Wypadek jest zbyt osobliwy, komandorze, — zauważył dziennikarz, nieco zdziwiony tym wybuchem — sam pan to przyzna!

— Ja nie chcę żadnych przykrości; więcej o niczym nie chcę wiedzieć. Na moim stanowisku...

Zagalopował się: zrozumiał to i zląkł się, że zdradził się za nadto. Na szczęście dziennikarz przyszedł mu z pomocą:

— Wiem o tym. Rozumie się.

— O, to świetnie!

— Ale to nie są takie znów duże przykrości! Jeden wywiad i wszystko jest sprostowane, wszystko skończone.

— Nie, proszę pana, niech pan to zostawi. Ja proszę, naprawdę pana proszę...

Zrobił taki ruch ręki, jakby chciał wziąć z biurka leżący na nim portfel, lecz dziennikarz powstrzymał go gestem i wstał, mówiąc:

— O, drogi komandorze, w ten sposób nie można! Jeżeli nie życzy pan sobie interwju, wybrniemy z tego jakoś inaczej: wystarcza mi możność stwierdzenia, że nie urodził się pan w Gropello i nie posiada tam żadnych krewnych...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kacik dla dzieci

Tego nie potrafię

— Nie, nie ja tego nie potrafię — mówiła zawsze Hala, gdy trzeba było rozwiązać zadanie matematyczne. — Nie, ja nie mam zdolności do rachunków — tłumaczyła nieraz z płaczem swej mamie, gdy na świadectwie pojawił się z tego właśnie przedmiotu stopień niedostateczny.

Razu pewnego Hala wraz z rodzicami i rodzeństwem Kazikiem i Janką poszli do cyrku. Przedstawienie było nadzwyczajne. Na rowerach jeździły małe małpki, ogromny słoń stał na dwóch nogach i tańczył, dwóch błaznów z czerwonymi nosami fikało koziółki i wykrzykiwali się tak pociesznie, że śmiać mógł się człowiek naprawdę do łez.

Najlepiej jednak Hali podobała się mała dziewczynka, która na trapezie wykonywała bardzo trudne ćwiczenia, a potem szła na palcach po naciągniętej ponad areną linie. Zdawało się, że lada chwile straci równowagę, że upadnie na rozciągniętą nisko siatkę, ale nie, dziewczynka ubrana w złocisty kostium szła ciągle wyciągnawszy szeroko ręce dla utrzymania równowagi i przeszła linę do końca.

Rozległy się długo, bardzo długo nie milknące oklaski. Dziewczynka w złocistym kostiumie kłaniała się pięknie i uśmiechała do publiczności, a gdy nie milknęły brawa wskoczyła na beczkę ciągniętą przez dwa niedźwiadki i odjechała z areny.

Dzieci wróciły z cyrku zachwycone. Do późna wieczór, leżąc już w łóżeczkach opowiadały swe wrażenia. Na drugi zaś dzień zaraz po lekcjach wyciągnęły z drwarki jakieś deski, beczki, a ponieważ nie było pod ręką liny, więc na dwóch kamieniach oparły tyczkę i próbowały po niej przejść zachowawszy równowagę. Nie udawało się to naturalnie, więc Kazik i Janeczka dali spokój, ale Helenka, póty próbowała, aż wreszcie, wreszcie przeszła.

— Brawo — zawołała mama, przyglądając się wszystkiemu przez okno.

— O, to nic trudnego — odparła Hala — tylko trzeba trochę poćwiczyć...

— Są jednak niektóre dziewczynki, które wolą powiedzieć — ja tego nie potrafię, niż

pilnie zabrać się do pracy — przypominała mama.

Halinka zarumieniła się na te słowa. Tak przecież mama miała rację, trzeba spróbować ćwiczyć się w rozwiązywaniu zadania matematycznego — pomyślała Hala i co powiecie, po pół roku wytrwałej pracy dostała dobry stopień z matematyki! I już teraz nie potrzebuje mówić: „ja tego nie potrafię“!

Gdy się zechce, to można dokazać najtrudniejszych rzeczy...



2-miesięczny niedźwiadek polarny, urodzony w sztokholmskim Zoo. Niedźwiadek ten jest bardzo rzadkim okazem niedźwiędzia polarnego, zrodzonego w niewoli.

Z HUT i KOPALNÍ

Środa, dnia 8 lutego 1939 r.

Spoleczny wysilek na polu akcji bezpieczeństwa i higieny pracy

Kwestia bezpieczeństwa pracy, której koła przemysłowe na Zachodzie poświęcają wiele uwagi — u nas budzi większe zainteresowanie w poważnych, zatrudniających tysiące robotników zakładach pracy, mniejsze w zakładach średnich, natomiast zupełnie jeszcze niedoceniana jest w małych zakładach. Dwie są tego przyczyny — pierwsza, to przeciążenie organów inspekcji pracy załatwianiem sporów zarobkowych i umownych przy słabej obsadzie personalnej, druga — to niechęć do inwestycji rzekomo nierentownych. W większych ośrodkach pracy, zwłaszcza tam, gdzie przedstawicielstwo robotnicze jest należycie rozbudowane — delegaci czy radcowie zakładowi pozostający przez związki zawodowe w stałym kontakcie z organami inspekcji pracy przez swe interwencje wpływają na podciągnięcie bezpieczeństwa pracy w reprezentowanych przez nich zakładach do pewnego poziomu. Tam natomiast, gdzie przedstawicielstwo robotnicze nie ma lub tak dobrze, jak nie ma — sprawa bezpieczeństwa pracy leży odlego, bowiem nie ma kto interweniować u władz inspekcji.

Wielokrotnie już wymienialiśmy wysoce strat, jakie pociągają za sobą wypadki w przemyśle, nie będziemy więc ich przytaczali ponownie. Przypominamy tylko, że straty te sięgają milionów złotych rocznie, które możnaby z dużym pożytkiem zużyć na innym polu gospodarki narodowej.

Ze celowo przeprowadzana akcja bezpieczeństwa pracy daje pozytywne wyniki świadczą o tym cyfry odnoszące się do bezpieczeństwa pracy w Niemczech. Ostatnia analiza statystyki wypadków śmiertelnych przy pracy w Niemczech za lata od r. 1886 do 1937 mówi nam, że systematycznie rozbudowywane bezpieczeństwo pracy doprowadziło tam do spadku śmiertelnych wypadków o 50 procent. Równocześnie z tym spadły cyfry trwałego kalectwa, bowiem należyte zorganizowane bezpieczeństwo pracy gwarantuje robotnikowi szybką i skuteczną pomoc przy wypadkach poważniejszych, grożących przy opóźnieniu pomocy nieuniknionym kalectwem.

Obok bezpieczeństwa pracy duży wpływ na zdrowie robotnika, jego odporność fizyczną i dobre samopoczucie ma także hi-

giena pracy, jeszcze więcej zapoznawana przez przemysł, aniżeli kwestia bezpieczeństwa pracy. O ile bowiem każdy wypadek pociąga za sobą dla kierownictwa zakładu kłopoty z władzami nadzorczymi inspekcji pracy i grozi nadzorowi odpowiedzialnością sądową — o tyle utrata zdrowia robotnika wskutek złych warunków higienicznych nie wiele wzrusza pracodawcę, bo nie pociąga ona za sobą tych kłopotów, co wypadek przy pracy.

Dla spopularyzowania akcji bezpieczeństwa pracy w Polsce czyni się w ostatnich latach wiele. Duże usługi na tym polu oddaje Instytut Spraw Społecznych, który umiejętnie wykorzystuje wszelkie drogi prowadzące do tego celu. Akcją swą zainteresował Instytut przemysłowców, instytucje ubezpieczeniowe, związki zawodowe, robotników i prasę.

Jednym z takich środków prowadzących do celu to Kalendarz Bezpieczeństwa Pracy wydawany rok rocznie przez wyżej wspomnianą instytucję a przeznaczony dla najszerszych warstw pracowniczych. Treść Kalendarza — obok spraw z dziedziny bezpieczeństwa pracy — uwzględnia dość szeroko zagadnienia organizacji i kultury pracy, higieny życia domowego i racjonalnego spędzania czasu wolnego. Widzimy z tego, że Kalendarz może spełniać z powodzeniem dużą rolę wychowawczą. Cieszyć się przeto należy z faktu, że Kalendarz ten z roku na rok rozbudowuje się w coraz to większej liczbie, a nakład jego na rok 1939 osiągnął cyfrę 180.000 egzemplarzy, wobec 110.000 na rok 1938 i 30.000 na rok 1937. Rozpowszechnienie się tak szybkie tej publikacji i w tak dużym nakładzie uważać należy za poważny sukces, nawet w porównaniu z zasięgiem podobnych wydawnictw w innych krajach.

Wszystkie jednak te wysiłki dokonywane na polu spopularyzowania akcji bezpieczeństwa i higieny pracy przez ludzi dobrej woli nie dadzą tak długo pełnych i pożądanych przez kraj i naród wyników, jak długo w całej Polsce nie zaprowadzone zostanie ustawowo przedstawicielstwo robotnicze w zakładach pracy zdolne w kontakcie z organami inspekcji pracy czuwać nad zapewnieniem robotnikom maksimum bezpieczeństwa i higieny pracy.

Joter.

Kierowcy samochodowi w szeregach Z. P. Z. Z.

Dalsza konsolidacja polskiego świata pracy

Katowice 7 lutego.

Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze „Stowarzyszenie Czeladników Polskich” przystąpiło do Z. P. Z. Z. Dziś mamy do zanotowania nowy fakt, świadczący o zrozumieniu ideologii jednoczenia. W dniu 6 lutego br. odbył się mianowicie wojewódzki zjazd Związku Zawodowego Kierowców Samochodowych. Na zjeździe tym, któremu przewodniczył p. prezes Rys, zebrani delegaci w liczbie około 100 osób, powzięli jednogłośnie uchwałę o przystąpieniu do Zjednoczenia Polskich Związków Zawo-

dowych. Nazwa Związku obecnie brzmi: „Polski Związek Zawodowy Kierowców Samochodowych Z. P. Z. Z.”. Związek ten liczy obecnie około 600 członków i dysponuje dość dużym zasobem gotówkowym.

Z ramienia Z. P. Z. Z. udział w zjeździe wziął p. mgr. Wawrzon — sekretarz Rady Okręgowej, który zreferował ideologię Z. P. Z. Z.

W dalszej części obrad przyjęto do wiadomości sprawozdania organizacyjne i dokonano wyboru nowych władz z p. Rysiem, jako prezesem na czele.

Witając nową organizację w szeregach Z. P. Z. Z., życzymy jej pomyślnych wyników pracy w zakresie realizowania spraw ideowych i zawodowych.

GRYPA?



TABLETKI
ASPIRIN

Spór zarobkowy

Tartak Częstochowski Przemysłu Leśnego w Kaletach, którego robotnicy zorganizowani są w Polskim Związku Metalowców ZPZZ., od wielu miesięcy nie płaci robotników zgodnie z obowiązującą taryfą. Wobec tego, że na wszelkich konferencjach kierownictwo tartaku zajmuje stanowisko nieprzejednane w sporze o płacenie właściwych stawek zarobkowych, robotnicy tartaku upowładnili Polski Związek Metalowców do wystąpienia ze sprawą do Sądu Pracy.

Z życia cechu malarzy

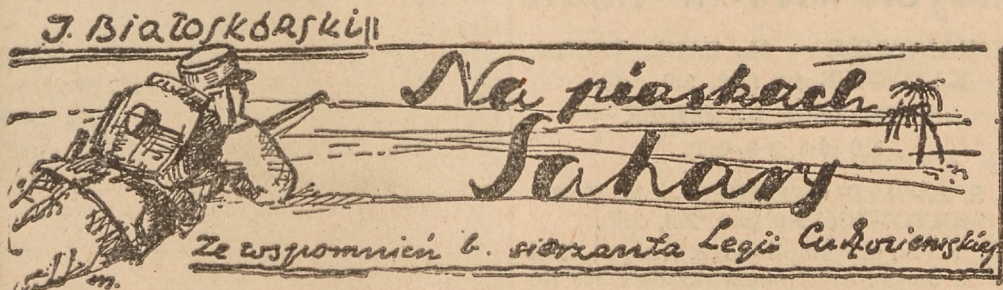
W tych dniach odbyło się w Katowicach walne zebranie Chrześcijańskiego Cechu Mistrzów Malarskich na górnosląską część województwa śląskiego. Należy podkreślić, że działalność powołanej do życia organizacji mistrzów malarskich przyczyniła się w znacznej mierze do uzdrowienia stosunków gospodarczo-zawodowych zwłaszcza pod względem zawodowego dokształcania uczniów i czeladników malarskich oraz zwalczania nielegalnej i nieuczciwej konkurencji. Nad przedłożonym programem wywiała się ożywiona dyskusja, która wraz z powziętymi uchwałami, pozwala wierzyć w pomyślny rozwój Cechu Mistrzów Malarskich, na którego czele stoją pp. Gorol Karol i Dyla Jan. Siedzibą Cechu są Katowice, ul. Słowackiego 23.

Wypadek na kopalni

W podziemiach kopalni „Walenty-Wawel” w Rudzie Śl. uległ w czasie pracy ciężkiemu wypadkowi Paweł Piszczyk, któremu łańcuch pogruchotał lewą rękę oraz zmiął kilka palców. Nieszcześliwego wozaka przewieziono do szpitala Sp. Bractw w Rudzie.

UMOWA W SPRAWIE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH DO NIEMIEC.

WARSZAWA. W dniu 8 lutego r. podpisano w ministerstwie pracy w Berlinie polsko-niemiecki protokół, dotyczący polskiej emigracji sezonowej do Niemiec. Protokół reguluje szereg istotnych dla robotnika polskiego spraw, związanych z wyjazdem, pobytem oraz warunkami pracy i płacy w Niemczech.



4) Kazał przystanąć w dolinie i tam rozłożyć obóz. Żołnierze ustawili namioty, przygotowali wieszaki i gdy trzeci pluton stanął na warcie, ułożyli się do snu. Spaliśmy najlepszym, głębokim snem, gdy zbudził nas straszny wicher — znany na Saharze mistral. Niesamowity szum postawił wszystkich na nogi. Wicher zrywał już namioty, łopotał nimi, a piasek całymi obłokami unosił się w górę, zasypując bagaże i żołnierzy. Kapitan kazał nam stać w miejscu, ale wicher porywał nas, jak piórka. Ludzie chwytały się mulów, ale i to niewiele pomagało. Zwierzęta ryczały jak opętane, ludzie w mroku nocy i w tumanach piasku nie widzieli się nawzajem, a wicher łopotał płachtami namiotów, rzucającymi w różne strony. Nauczony doświadczeniem, ułożyłem się na ziemi, ale piasek zasypał mnie momentalnie, więc zerwałem się szybko na nogi. Wicher podrzucił mnie w górę i wyrzucił na jakiegoś żołnierza. Zerwałem się znowu i znowu poleciałem, jak piłka, około sto metrów, by upaść w piasek.

Nowe fale sypkiego piasku mnie zasypują, a ja leżę i myślę, co robić. Ile razy

uniosę się, wiatr mną miota i kręci, i rzuca w jedną lub drugą stronę. Już mi było wszystko jedno, dokąd mnie ten wicher przeklepty zanieś. Czuję, że pogubił się w tej zawiei. Naraz czuję, że obok mnie przeleciało kilku żołnierzy. Wołam: stój! stój! — ale co to znaczy rozkaz wobec szalejącego żywiołu.

Ukląknę, głowę nachyliłem do ziemi, rękoma trzymam kurczowo karabin. Wicher dmie i zasypuje mi piaskiem usta, uszy, nos. Już pełno piasku mam za koszulą, jestem coraz cięższy, coraz cięższy... Poprzez szum wichru słyszę z daleko ryk mulów. Myślałem już, że koniec z nami i wycokiwałem tylko, kiedy dzień wreszcie się zrobi, bo może z rankiem mistral ucichnie. Ta noc wydawała się nam bezgranicznie długa. Wreszcie zrobiło się widno i wicher ucichł trochę. Jesteśmy ocaleni!

Słońce weszło krwawo. Mistral, ustał zupełnie. Powstałem z klęczek i rozglądałem się po okolicy. Hen, daleko, stoi grupka żołnierzy, z drugiej strony znowu kilku, dalej znowu kogoś widzę... Wszedłem na mały pagórek, by lepiej rozejrzeć się. Ze wszystkich stron schodzą się nasi ludzie, za-

kurzeni, czarni prawie. Idzie uśmiechnięty kapitan. Tam znowu mulę zdążają w naszą stronę. Kazałem żołnierzom złożyć karabiny i zbierać zwierzęta, które pogubiły się na pustyni.

— Psiakrew — klnie kapitan. — Narobił nam mistral grandy.

Z obozu ani śladu. Wicher przesypał sypki piasek, potworzył nowe góry i nowe doliny, że trudno nam było zorientować się, gdzie było nasze poprzednie miejsce. Szukamy i co krok potykamy się o części namiotu, bagażu. Po dwóch godzinach zebrał się wreszcie wszyscy, żołnierze przyprowadzili pogubione mulę, zgromadzili rozrzucony dobytek. Teraz zaczęło się dopiero trzepanie i czyszczenie, a kapitan kazał wydać wodę do picia.

Kompania przedstawiała się rozpaczliwie. Po przejściach nocy nerwy były rozstrojone, głowy bolały, zmęczenie nie chciało ustępować. Na dobitek słońce znów prażyło bezlitośnie. Nie było mowy o podjęciu dalszego marszu. Rozłożyliśmy więc obóz na nowo. Kapitan, zmęczony, ułożył się do snu na piasku, a młody porucznik chodził między odpoczywającymi żołnierzami i rozmawiał z nimi o nocnych przeżyciach.

— Czy to tak często bywa, panie poruczniku — zapytał jeden z żołnierzy.

— Zapytajcie sierżanta. Ja nie wiem.

— Jestem zmęczony, dajcie mi spokój — odburknąłem i położyłem się w małym cieniu, rzucanym przez namiot. Rozmyślałem właśnie nad tym, kiedy skończy się to piekło na ziemi, gdy słyszę taką rozmowę za namiotem.

— To istne morze piaskowe — mówi jeden. — Nie ma cienia, nie ma wody. Kochanej wody!

— Co ja bym dał — powiada drugi — za litr wody! I dwadzieścia franków bym nie żalował. Napić się i umrzeć!

Uśmiełem się z niego serdecznie. Chciał już umierać! Czekaj, zobaczysz, co dalej będzie. Młodzi żołnierze narzekali jednak, ponieważ życie w Legii przedstawiało się zupełnie inaczej, niż można było wnosić z obietnic, hojnie rzucanych przy zapisie.

Po trzech godzinach kapitan wstał, bo silne słońce nie pozwoliło spać. Rozejrzał się po okolicy, zgromadził żołnierzy i powiedział do nich:

— Chłopcy. Widzicie Saharę. Nie raz wam mówiłem, że pustynia nie żartuje. — Mam tu wypelnić, zobaczysz, co dalej będzie, ale które wykonać musimy dla chwały trójkolorowego sztandaru. Przyjdzie dzień, w którym będziemy spokojnie odpoczywać i wino pić. Głowy do góry! Nie może być smutku lub zwątpienia między nami. Dziś zresztą odpoczywamy.

Napił się wina z manierki i w dobrym humorze przyszedł do mojego namiotu. — Udawałem, że śpię. Pociągnął mnie za nogę i pyta:

— Jak tam, stary?

— Tak, jak młodemu — odpowiedziałem, bo mnie zgniewało, że mnie starym nazywał. Kapitan wiedział, że sobie z niego dużo nie robiłem i mówi:

— Może sobie we trójkę zagramy w karty?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sport i wychowanie fizyczne

Zawody F.I.S. przez radio z międzynarodow. turnieju gier sportowych

Program audycji zakopiańskich z F. I. S. pomyślany jest jako całość, która da nie tylko pełny obraz zawodów, ale poinformuje jednocześnie radiosłuchaczy o wszystkich sprawach, związanych z narciarstwem.

Przeciętnie Polskie Radio będzie nadawało trzy audycje dziennie. Umieszczone one będą w porze bardzo dogodnej do słuchania. O godz. 7.15 po Dzienniku Porannym podawany będzie codziennie program zawodów oraz wyniki dnia poprzedniego, a od czasu do czasu znajdzie się w programie reportaż z najciekawszego wydarzenia dnia wczorajszego.

Drugi stały odcinek — to pogadanki i transmisje z płyt nadawane około godz. 19. Komunikat z wynikami zawodów znajdują słuchacze w ramach „wiadomości sportowych” o godz. 20.50 w dni powszednie i o godz. 20.30 w dni świąteczne. W miarę potrzeby wyniki te będą uzupełniane o godz. 23.03 w ostatnich wiadomościach „Dziennika Radiowego”.

Poza tymi audycjami stałymi od czasu do czasu nadawane będą transmisje bezpośrednie z czasu trwania konkurencji, a więc około godz. 12.00. Program radiowy przewiduje siedem takich transmisji: z uroczystości otwarcia F. I. S. dnia 11 lutego z biegu zjazdowego — dnia 12. lutego ze sztafety — dnia 13 lutego z biegu na 18 km — dnia 15 lutego z konkursów skoków do kombinacji norweskiej — dnia 16 lutego z wojskowego biegu patrolowego — dnia 17 lutego oraz najdłuższą transmisję polską z konkursu otwartego skoków — dnia 19 lutego. Transmisja ta rozpocznie się o godzinie 13.15 i trwać będzie godzinę i 25 minut. Obejme ona środkowy fragment z konkursu na Krokwi.

Słuchaczy z całej Polski zainteresuje zapewne koloryst lokalny Zakopanego, na tle którego odbędą się mistrzostwa. W tym celu nadane zostaną trzy audycje, poświęcone życiu Zakopanego. Sprawozdawcy radiowi będą cały dzień wędrowali po zimowej stolicy Polski i chwytały na płyty najcharakterystyczniejsze momenty z życia Zakopanego. Efektem tych całodziennych trudów będą 15-minutowe transmisje z płyt, nadane dnia 2, 10 i 20 lutego.

Wszystkie audycje nadawane ze studia radiowego, urządzonego na czas trwania mistrzostw w Zakopanem, poprzedzane będą specjalnym sygnałem muzycznym, opartym na ludowej muzyce góralskiej; sygnał ten pozwoli odróżnić każdą audycję, nadawaną z Zakopanego.

TANIE POMIESZCZENIA ZBIOROWE NA CZAS ZAWODÓW F. I. S.

Biuro kwaterunkowe Ligi Popierania Turystyki ma do dyspozycji na okres zawodów F. I. S. 500 do 600 pomieszczeń w zakopiańskich szkołach publicznych. Opłaty w tych kwaterek zbiorowych wynoszą zaledwie po 80 groszy od osoby.



Jakie drużyny spotkają się w półfinale mistrzostw hokejowych świata?

Kalendarzyk rozgrywek półfinałowych przedstawia się jak następuje:

We środę w Zurychu: o godz. 15 Anglia — Niemcy, o godz. 20 Kanada — Czechosłowacja, w Bazylei o godz. 15 Węgry — Polska o godz. 20 Stany Zjednoczone — Szwajcaria. O czwartek w Zurychu o godz. 20.30 Anglia — Czechosłowacja, o godz. 20.50 Kanada — Niemcy. We czwartek w Bazylei o godz. 15 Stany Zjednoczone — Polska, o godz. 20 — Szwajcaria — Węgry.

NIEMCY W PÓŁFINALE MIMO BEZBRAMKOWEGO DRUGIEGO MECZU Z ITALIA.

Powtórny mecz o wejście do półfinału mistrzostw świata w hokeju między Niemcami i Włochami. Rozegrany w poniedziałek. Zurych, został przy stanie bezbramkowym

W piątek 3. II. br. rozpoczął się w Warszawie w sali YMCA międzynarodowy turniej koszykówki i siatkówki z okazji 15-lecia istnienia sekcji piłki ręcznej AZS. warszawskiego. W turnieju brały udział drużyny zagraniczne: G. U. F. Italia — reprezentacja akade-

(Korespondencja własna)

micka Włoch, mistrz Rumunii Sportul Studentesc oraz mistrz Łotwy kobieca drużyna U. S. Ryga. Z polskich drużyn oprócz jubilatki startowały: KPW. Poznań i CWS. Warszawa.

Najciekawszym spotkaniem całego turnieju był mecz koszykówki między reprezentacją akademicką Italii G. U. F. a mistrzem Polski KPW. Poznań. Przyniósł on sukces Poznania — 43:31 (24:16). Mecz był b. ciekawy, prowadzony w szybkim tempie. KPW. miało najlepszych graczy w Grzechowiaku i Patrzykonce. U Włochów doskonale grali olimpijczycy Marinelli i Paganella. Drużyna KPW. zdaje się powracać do dawnej świetnej formy.

W ostatnim dniu turnieju w niedzielę rozegrano następujące spotkania:

U. S. Ryga — AZS. — siatkówka kobieca 1:2 (15:12, 13:15, 13:15).

CWS. Warszawa — AZS. — siatkówka męska 2:1 (4:15, 15:13, 15:12).

G. U. F. Italia — AZS. — koszykówka męska 38:35 (15:19). AZS niespodziewanie stał się Włochom opór, jednak musiał skapitulować, gdyż nie wytrzymał szalonego tempa narzuconego przez gości.

U. S. Ryga — AZS. — koszykówka kobieca 28:27 (15:16). Zacięta walka przyniosła lepiej dysponowanym Łotyszom zwycięstwo. Wyróżniła się u gości Alise Grapman, w AZS. Brzustowska i Wardyńska.

Herber — Baier jednak w Katowicach

Śl. Tow. Łyżwiarzkie komunikuje, że dnia 12 lutego br. przyjeżdża na występy w Katowicach mistrzowska para świata w jeździe sztucznej Herber — Baier, jak również i węgierska mistrzowska para Bass — Barczat. Obie pary będą popisywały się także w balecie na lodzie.

Poza tym wystąpią: mistrzowska para Polski rodzeństwo Kalusowie, mistrzyni Polski Scheibertówna, mistrz Polski Paweł Breslauer i najlepsi polscy łyżwiarze.

Wspomniana impreza zapowiada się — jak widzimy — niezwykle imponująco.

tym więcej, że są przewidziane bardzo atrakcyjne występy w kostiumach historycznych.



Mistrzowska para (Maxie Herber i Ernest Baier — Niemcy) na zawodach łyżwiarzskich Europy w Zakopanem.

Miejskie Gimnazjum Katowice, Państwowe Siemianowice, Orłowa i Mysłówce w finale

W drugim dniu turnieju hokejowego o mistrzostwo Śląskich Gimnazjalnych Kół Sportowych wyniki były następujące:

MIEJSKIE GIMNAZJUM KATOWICE — GIMNAZJUM PSZCZYŃNA 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Bramki strzelił Nowak.

GIMNAZJUM RYBNIK — PAŃSTWOWE GIMNAZJUM KATOWICE 2:1 (2:0, 0:0, 0:1).

SIEMIANOWICE — TARN. GÓRY 2:1 (1:0, 0:1, 0:0, w dogrywce 1:0).

Następne mecze należą do puli półfinałowej:

SIEMIANOWICE — ORŁOWA 3:1 (1:1, 0:0, 2:0).

MIEJSKIE KATOWICE — PAŃSTWOWE MYSŁOWICE 5:0 (2:0, 2:0, 1:0).

Bramki strzelili: Nowak 2, Kapotka 2 i Śladek 1.

ORŁOWA — ŚL. ZAKŁADY TECHN. KATOWICE 3:2 (2:0, 1:1, 0:1).

MIEJSKIE KATOWICE — PAŃSTWOWE RYBNIK 1:1 (0:1, 1:0, 0:0).

SIEMIANOWICE — ŚL. ZAKŁ. TECHN. KATOWICE 4:0 (2:0, 1:0, 1:0).

MYSŁOWICE — RYBNIK 3:0 (0:0, 3:0, 0:0).

K. S. ZAOLZIE TRZYNIEC — M. K. S. KATOWICE 5:0 (0:0, 2:0, 3:0).

M. K. S. przystąpił do meczu z „Zaolziem” w mocno osłabionym składzie bez Nowaka, Jareckiego i Kapotki. Trzyńczęanie wygrali zasłużenie, aczkolwiek M. K. S. strzelał również często na bramkę, zwaszczą w pierwszej tercji.

Bersins mistrzem Europy w jeździe szybkiej na łyżwach

W ostatnim dniu łyżwiarzskich mistrzostw Europy w jeździe szybkiej panów, pogoda była słoneczna i ciepła, lód miękki i trudny. Część zawodów odbyła się przy świetle sil-

nych reflektorów w późnych godzinach wieczornych.

Bieg na 1500 m wygrał Matiesen (Norwegia) czas 3:06.9. Łotysz Bersins w tym biegu był trzeci z czasem 3:08.1.

Z Polaków Kalbarczyk zajął 9-tej miejsce w czasie 3:11.3, Lisiecki 20 miejsce. Bieg na 5000 m wygrał Bersins (Łotwa) w czasie 9:23.9.

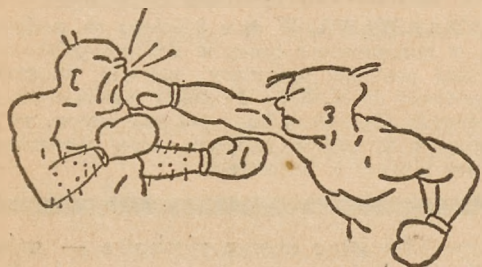
Z Polaków Kalbarczyk uzyskał 10 miejsce w czasie 10:10.8, Kowalski 20 a Lisiecki 23.

W ogólnej klasyfikacji wyniki są następujące: Mistrzem Europy został Łotysz Bersins z punktacją 216,973,

2) Matiesen (Norwegia) 220.717,

3) Johansen (Norwegia) 221.387.

Z Polaków 9 miejsce zajął Kalbarczyk z punktacją 229.447, 24 miejsce Lisiecki — 254.219 i ostatnie 25 Kowalski 258.303.



WARTA NIEZACHWIANYM KANDYDATEM NA MISTRZA POLSKI W BOKSIE

W tabeli drużynowych mistrzostw Polski w boksie prowadzi bezapelacyjnie poznańska Warta, która ma już zapewnione mistrzostwo.

	Stosunek	gier	pkt.	bram.
1) Warta	4	8	43:21	
2) H. C. P.	4	4	37:27	
3) Gopłania	4	4	29:33	
4) Lechia	4	0	19:45	

Warta pokonała lwowską Lechię 13:3.

Gopłania Inowrocław — HCP Poznań 9:7.

Zawody pięściarskie w Dębie

W najbliższą środę tj. dnia 8. II. br. odbędą się w Katowicach - Dębem w sali p. Czupryny przy ul. Dębowej 27 bardzo ciekawe zawody pięściarskie między drużynami KS. Dąb Katowice i KS. Nordia Sosnowiec.

Marusarz Stanisław w doskonałej formie

W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo 4-go okręgu podhalańskiego PZN, które miały charakter generalnej próby przed zawodami F. I. S., odbył się konkurs skoków na Krokwi otwarty i do kombinacji.

W ogólnej klasyfikacji mistrzem IV okręgu podhalańskiego na rok 1939 został Stanisław Marusarz, wicemistrzostwo zdobył Wnuk Mieczysław.

Wyniki biegu złożonego.

- 1) Marusarz Stanisław (SNPTT) nota 454,7, skoki 65 m.
- 2) Wnuk Mieczysław (Wisła) nota 450, skoki 59 m.
- 3) Marusarz Andrzej (SNPTT) nota 438, skoki 56 m.

Wyniki konkursu otwartego skoków.

- 1) Marusarz Stanisław (SNPTT) nota 229, skoki 72 i 69,5 m.
- 2) Kula Jan (SNPTT) nota 208, skoki 64 i 62 m.
- 3) Wnuk Mieczysław (Wisła) nota 207, skoki 66 i 63 m.



ŚRODA
8
LUTEGO

Dziś: Jana z Malty
Jutro: Apolonii
Wsch. słońca: 6,49
Zach. słońca: 16,29

Z sekretariatu Wojewody Śląskiego

KOMENDA ZMP. U P. WOJEWODY.

(—) P. Wojewoda dr Grażyński przyjął na dłuższej audycji członków Komendy Okręgu Śląskiego Związku Młodej Polski. Podczas audycji omówiono dotychczasowe osiągnięcia organizacyjne Z. M. P. oraz wskazania na przyszłość.

Odczyty

WYKŁAD DLA RODZICÓW W GIMNAZJUM KATOLICKIM.

(o) Staraniem Rady Rodzicielskiej przy gimnazjum katolickim im. św. Jacka wygłosił lekarz dr Marian Dziecioł, w czwartek 9 bm. o godz. 16,30, wykład pod tytułem: „Hartowanie ciała u młodzieży szkolnej”.

Imprezy

12 LUTEGO POPOŁUDNIOWA „KAWA, DANCING, BRIDŻ” P. W. K.

(i) Organizacja Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju koło lokalne w Katowicach urządza w niedzielę 12 bm. w salach recepcyjnych Województwa i Sejmu Śląskiego popołudniową „Kawę, dancing, bridż” (o godz. 17 — stroje wizytowe). Dochód z imprezy przeznaczony na cele szkolenia hufców powiatowych. — Mimo, iż obecny karnawał jest obfity w rauty i bale, nie wątpimy, że skromna impreza PWK na pewno spotka się z najżywczej poparciem społeczeństwa ze względu na swój cel. W związku z imprezą przypominamy, iż zebranie członków i sympatyków PWK odbędzie się we wtorek o godzinie 19 w świetlicy powiatowej przy ul. Krasieńskiego w Katowicach.

ZABAWA SKARBOWCÓW

(i) Związek Pracowników Skarbowych koło Katowice — urządza 11 lutego w salach reprezentacyjnych Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach przy ulicy Łompy 14 tradycyjną zabawę karnawałową. Zabawy skarbowców, cieszące się opinią najbardziej udanych imprez karnawałowych, zgromadzą niewątpliwie i tym razem elitę towarzyską Katowic i okolicy, tym bardziej, że komitet przygotował szereg atrakcyjnych niespodzianek. Początek o godzinie 21. Stroje wizytowe — kostiumy mile widziane. Wstęp tylko za okazaniem imiennego zaproszenia, które wydaje komitet — gmach Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) — telefon wewnętrzny 213 — pokój 897.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE SZOPKI POLITYCZNEJ.

(i) Dziś w środę 8 lutego br. ostatni występ politycznej szopki jóra red. Zbigniewa Grotowskiego i Bohdana Brzezińskiego, cieszącej się olbrzymim powodzeniem w kawiarni „Cafe Club” w Katowicach przy ul. Mickiewicza. Codziennie odbywają się dwa przedstawienia: o godz. 6 i 9,30 wieczór. Wstęp na przedstawienia bezpłatny.

W czwartek, dnia 9 bm. ostatnie na Śląsku przedstawienie szopki w Domu Ludowym w Chorzowie. Będzie to ostateczna sposobność zobaczenia tej ciekawej i wesołej imprezy.

Zebrania

Zebranie OZN w Murckach.

Dziś w środę o godz. 19 w szkole miejsc. odbędzie się zebranie OZN koła w Murckach.

Komunikaty

Zamiast wieńca na trumnę.

Zamiast wieńca na trumnę śp. kier. szkoły J. Wilińskiego z Nowej Wsi kwotę 22,10 zł na Pomoc Zimową złożyli w administracji „Polski Zachodni” — Grono Nauczycielskie z Halemby.

ZNACZNY WZROST WKŁADÓW OSZCZĘD- NOŚCIOWYCH W PKO W STYCZNIU BR.

(—) Pierwszy miesiąc br. przyniósł w PKO znaczny przyrost wkładów oszczędnościowych. Wynoszący przeszło 18,1 mln. zł. Stan wkładów oszczędnościowych osiągnął w końcu stycznia 806,8 mln. zł. Równoległy wzrost wykazała liczba oszczędzających. Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w styczniu o 62,288 i osiągnęła ogółem — 3.448.309 książeczek.

Nieudała ucieczka aresztanta

W ubiegły poniedziałek, w godzinach rannych w czasie czyszczenia aresztu policyjnego w Lipinach zbiegli aresztanci Ryszard Kotala, który odsiadywał karę za przekroczenie administracyjne. Natychmiastowy pościg doprowadził do ujęcia zbiega.

Zmiana rozkładu jazdy na Śl. L. A.

Z dniem 6 bm. zwiększyły Śląskie Linie Autobusowe liczbę dziennych kursów na linii Katowice — Piotrowice — Kostuchna. Obok dotychczas kursujących autobusów odjeżdżają z Katowic do Piotrowic autobusy o godzinie 6,55, 7,20, 8,15, 9,15 itd. co godzinę do godziny 21,15. Tym samym z Katowic do Piotrowic odjeżdżają autobusy o godzinie 6,30, 6,40 ±, 6,55, 7,00, 7,20, 7,30, 7,45 ±, 8,00, 8,30, 8,45 ±, 9,00 itd. co 15 minut do godziny 20,00, 20,15, 20,30, 20,45 ±, 21,00, 21,15, 21,40, 21,45 ±, 22,00, 22,30, 22,45 ±. Trasa autobusów oznaczonych krzyżykami będzie przez Ligotę.

Autobusy odjeżdżające z Katowic do Piotrowic o godzinie 6,40, 10,15, 13,15, 16,15, 19,15 i 21,15 dojeżdżają do Kostuchny — Kolonia Boera.

Od dnia 6 bm. autobusy, odjeżdżające z Katowic do Nowej Wsi o godzinie 7,55, 9,55 itd. co dwie godziny do godziny 19,55, dojeżdżać będą do Bielszowic i stamtąd z powrotem do Katowic o godzinie 8,41, 10,41 itd. co dwie godziny do godziny 20,41.

Chorzów

Z ŻYCIA O. Z. N. W CHORZOWIE.

(—) O. Z. N. oddz. Maciejkowice, odbył w dniu 5 bm. przy udziale 150 członków zebranie sprawozdawcze, na którym wygłoszono referat pt. „Ziemia Zaolziańska”. W wyniku dalszych przemówień poruszano sprawę przesiedlenia Polaków na Śl. Opolskim, wobec czego zebrani uchwaliли jednomyślnie rezolucję następującej treści: „Mimo istnienia deklaracji polsko-niemieckiej o wzajemnym traktowaniu mniejszości narodowej stale i zawsze dochodzą nas odgłosy przesiedlenia Polaków na Śl. Opolskim oraz częstych wypadków usuwania czołowych działaczy polskich w głąb Niemiec. Wobec powyższych faktów członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego Oddziału Chorzów-Maciejkowice zgromadzeni na zebraniu sprawozdawczym potępiają metody, stosowane względem Polaków w Niemczech oraz domagają się od rządu polskiego energicznej interwencji u centralnych czynników rządu Rzeszy, a w razie potrzeby zastosowania tych samych metod postępowania względem Niemców w Polsce.” W programie pracy na rok 1939 Oddział przewiduje urządzenie sekretariatu, poczyni starania w kier. utworzenia agencji poczt. oraz przydzielenia posterunku policji. Równocześnie Oddział doloży wszelkich starań, dotyczących budowy nowych i naprawy starych ulic i chodników. Członkowie zaś będą pomagali w budowie miejscowego kościoła, którego budowa ma nastąpić na wiosnę. Po zebraniu odbyła się uroczystość gwiazdkowa dla członków O. Z. N., przeplatana śpiewaniem kolend i występami orkiestry oraz zabawa taneczna.

Z POSIEDZENIA KOMITETU OBYWATEL- SKIEGO W CHORZOWIE

(—) Onegdaj odbyło się przy udziale przeszło 200 osób posiedzenie Komitetu Obywatelskiego w Chorzowie celem współdziałania i popierania chrześcijańskiej bezparteiowej Kasy Pożyczkowej. Wygłoszono referat na temat działalności i rozwoju kasy, po czym nawiazano się żywa dyskusja, dotycząca zyskania członków, znaczenia kasy i rozwoju. Kasą posiada 18 tys. zł pochodzących ze składek i dotacji. Kasę udziela pożyczek członkom i rzemieślnikom do 300 zł.

Izak Kronberg oskarżony o nielegalne przekroczenie granicy

Przed sądem w Katowicach stanął Zygmunt Izak Kronberg, ostatnio zamieszkały w Gera (Niemcy). Oskarżony w dniu 22 grudnia ub. roku przekroczył nielegalnie granicę z Niemiec do Polski.

W wyniku rozprawy Kronberg został skazany na 5 tygodni aresztu.

Na marginesie tej rozprawy wypada zaznaczyć, że Kronberg został skazany w Niemczech na 9 miesięcy więzienia za szafowanie rasy. Po odsiedzeniu kary poddano go sterylizacji.

Świętoch łowice

WIECZOREK U PAN WINCENTEK PRZY PARAFII ŚW. TRÓJCY.

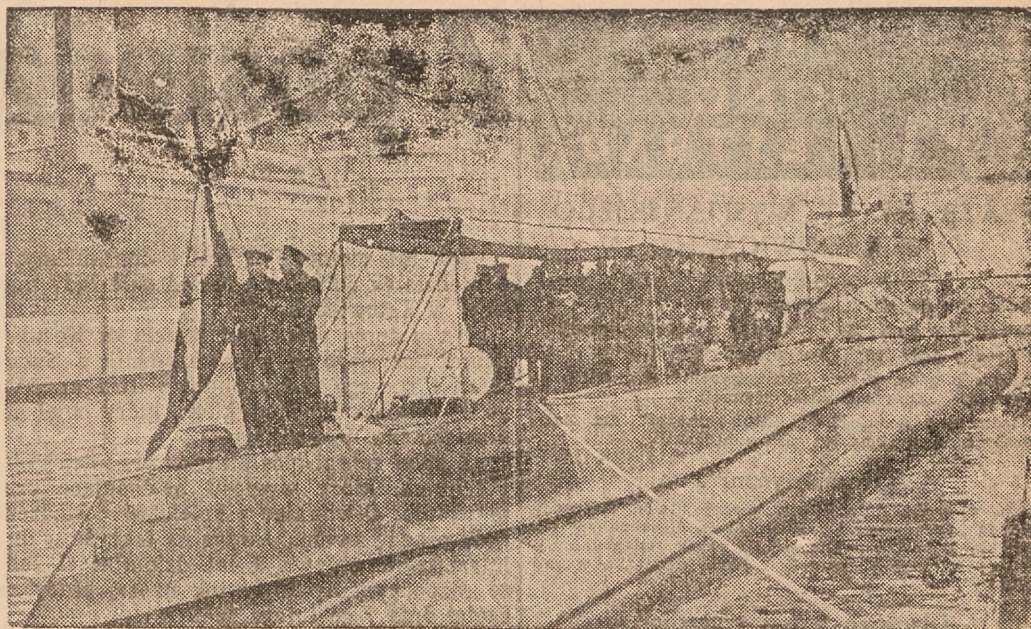
(S) W środę odbędzie się w sali p. Kubańskiego wieczorek karnawałowy pań Wincentek przy parafii św. Trójcy w Piekarach Śl. Na program teje imprezy, z której czysty zysk przeznaczony będzie na akcję charytatywną wśród najbardziej ubogich Piekarów, złożą się kolacja, zabawa taneczna, strzelanie do tarcz i szereg innych niespodzianek. Ze względu na dobroczynny cel poparcie wieczorku pań Wincentek ze wszechmiar jest wskazane.

DOM HARCERSKI W RUDZIE ŚL.

(S) Zbudowany niedawno dom harcerski w Rudzie Śląskiej posiada własną bibliotekę, czytelnię i świetlicę, oraz salę teatralną, w której odbywają się przedstawienia amatorskie. Przed paru dniami w domu harcerskim gościło wycieczkę harcerzy ze Śląska Opolskiego.

UCIECZKA NIEDOSZŁEJ SAMOBÓJCZY.

(S) Franciszek Latkowski, zamieszkały w Chorzowie (ul. Strzelców Bytomskich 6) usiłował pozabawić się życia i w tym celu zażył nieznanej trucizny. Pierwszej pomocy Latkowskiemu udzieliła jego żona, która zawiadzała pogotowie ratunkowe. Niedośłyż samobójca przed przybyciem karetki pogotowia odzyskał przytomność i ułożył się w niewiadomym kierunku.



We Vlissingen została podniesiona na ORP „Orzeł” polska bandera wojenna. Z tą chwilą polski okręt podwodny rozpoczął służbę w naszej marynarce wojennej.

POSIEDZENIE RADY GMINNEJ W NOWYM BYTOMIU

(S) W ubiegły poniedziałek odbyło się w Nowym Bytomiu posiedzenie rady gminnej pod przewodnictwem naczelnika Basisty. Na posiedzeniu był poruszany tylko jeden punkt, który zresztą został uchwalony jednomyślnie. A mianowicie uchwalono poczynić starania o nadanie gminie ustroju miejskiego, w miejsce dotychczasowego charakteru wiejskiego. Uchwalono zwrócić się w tej sprawie do Rady Wojewódzkiej oraz prezesa Rady Ministrów z wnioskiem o zatwierdzenie. Gmina Nowy Bytom liczy obecnie 17 000 mieszkańców, posiada 3 placówki przemysłowe, hutę „Pokój”, kopalnię „Pokój” i kop. „Wanda Lech”, gdzie łącznie zatrudnionych jest blisko 10 tys. pracowników. Budżet gminy wynosi ponad 1 milion zł.

O. Z. N. Wielkie Hajduki.

(S) W niedzielę odbyło się w kasynie hutniczym zebranie sprawozdawcze oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego. Obecnych było 420 członków. Interesujący referat na temat aktualnych i bież. spraw Sejmu Rzeczypospolitej wygłosił p. poseł, mec. Bartus z Rudy. Ze sprawozdania prezydium oddziału wynika, że stan członków w oddziale podniósł się z 370 w dn. 1. I. 1937 na 730 osób. Obecnie przystępuje oddział do tworzenia zespołów jak społeczno-gospodarczy, dyskusyjny itp. Sekretariat mieści się przy ul. 16 Lipca 17 i jest czynny w poniedziałki i czwartki od godz. 17 do 18,30.

Z WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU REZERWISTÓW PIEKARY ŚLĄSKIE L

(S) W tych dniach odbyło się w Piekarach Śl. walne zebranie Związku Rezerwistów koła i Piekary Śląskie, w czasie którego wybrano prezesem koła p. Trybule Ignacego. Dalszymi członkami zarządu zostali pp. Kołodziejczyk Józef, Ślania Paweł, Świerczyński Juliusz, Kaik Jan, Wosz Jan, komisja rewizyjna mgr Pitas Alojzy, Jaksik Franciszek i Ceglarek Stanisław. Z zarządu powiatowego obecny był p. mgr Stachurski. Saldo z ub. roku gospodarczego wynosiło 1200 zł, które w całości przeznaczono na fundusz budowy własnej świetlicy.

Z ponurych dziejów średniowiecza

Dzięki starym kronikom zachowały się u nas bardzo ciekawe wiadomości, które niejednokrotnie w dzisiejszych czasach wydają się nam makabryczne i tak straszne, że trudno w nie uwierzyć. Mimo to jednak polegają one na prawdzie i oparte są na dokumentach.

W roku 1315 nawiedziła ziemię śląską straszna klęska. Sroga zima przeciągała się w nieskończoność. Już dawno miała być wiosna w pełnym rozkwicie, a jeszcze na polach leżały wysokie śniegi. Taki stan rzeczy spowodował, że zboże nie weszło, prac w polu nie można było dokonywać i w perspektywie nikt nie mógł liczyć chociażby nawet na najgorsze żniwa.

Zapanował powszechny głód. Żywiono się chwastami i mchem leśnym, którego niebawem też zabrakło. Kdys klęska stawała się aż nadto dotkliwą i beznadziejną, a głodowanie trwało już drugi rok z rzędu — lud jakby postradał rozum. Jadano już najbrzydlwsze rzeczy. Będąc w stadium rozkładu padliny konsumowano do ostatniego kawałka aż doszło do tego, że — jak głoszą zapiski — dopuszczano się kanibalizmu chrześcijański kraj ludobójstwa.

Te straszne dwa lata XIV wieku znajdują szczegółowy opis u kilku kronikarzy. Tak że w prawdziwość zdarzeń nie można wątpić.

Nie koniec jednak udręk życia ówczesnego. Od 1345 do 1351 roku przechodzi nad krajem inna klęska — morowa zaraza, dżuma, czy też czarna śmierć zwana. Opanowuje ona nie tylko Polskę i Śląsk ale prawie cały świat. Podług kroniki śląskiej Schickfusa —

Walny Zjazd Związku Peowików katowickiego Koła Powiatowego

W ub. niedzielę toczyły się obrady Walnego Zjazdu Delegatów Związku Peowików powiatu katowickiego przy udziale 174 delegatów i około 100 członków Koła Powiatowego. Władze Okręgu reprezentowali: prezes dyr. Wyglenda, wiceprezes kpt. Kawalec, sędzia dr Fiuczyk, radca Bobek, por. Przybyłek, por. Ponikowski oraz przedstawiciel Głównego Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości i mjr. Jan Grey. Sprawozdanie organizacyjne i administracyjne złożył wiceprezes Koła p. Wiktor Ryszka. Komisja Matka zaproponowała na prezesa Koła Powiatowego p. Władysława Wieczorka z Katowic, który wybrany został jednomyślnie. W skład Zarządu Koła Powiatowego jednomyślnie wybrani zostali p. Ryszka Wiktor, Miękina Henryk, Sieroń Jerzy, Krzempek Józef, Buła Jan, Górnik Jan i Grainert Franciszek. W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp. Mrowiec, por. Wybierski i Drzyzga. Zjazd przyjął wnioski i rezolucje Komisji Mandatowej, dotyczące spraw społecznych, narodowych i gospodarczych.

Kamieniem w szybę wystawową

W Rudzie Śl. w nocy z 7 na 8 bm. nieznanymi sprawcami wybito kamieniem szybę okna wystawowego w sklepie Aleksandra Sikory (ul. Bytomska 41), skąd skradł towar znajdujący się w oknie. Szkoda wynosi blisko 600 złotych. Za złodziejem wszczęto pościg.

Niecodzienne małżeństwa

W kościele w Pogódkach koło Kościelnej został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy braćmi Feliksem i Alojzym Pieleckim a siostrami Marią i Gertrudą Wolfówną.



TEATR IM. ST. WYSPIANSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Środa o godz. 20: „Romantyczni”.
Czwartek o godz. 20: „Dlaczego zaraz tragedia”.
Piątek o godz. 20: „Romantyczni”.
Sobota o godz. 15.30: „Romantyczni” dla szkół.
O godz. 20: „Dlaczego zaraz tragedia”.
Niedziela o godz. 15.30: „Romantyczni” dla Zakł.
Hohenlohe. — O godz. 20: „Romantyczni”.

„Romantyczni”.

Dziś w środę, dnia 8 bm. uroczy utwór Edmunda Rostanda „Romantyczni”. Komedia ta ciesząca się tak niezwykłą sympatią publiczności i prasy odegrana będzie w premierowej obsadzie z Zofią Grzebską w roli tytułowej.

„Dlaczego zaraz tragedia”.

Największy sukces sezonu kapitalna farsa Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia” odegrana będzie w czwartek dnia 9 lutego o godz. 20 wieczorem w premierowej doskonałej obsadzie.

Najbliższa premiera.

Już w przyszłym tygodniu premiera arcydzieła sztuki „Głębia na Zimnej” Zygmunta Ryńskiego. Sztuka ta pozwoli nam wnikać w duszę dojrzewającego człowieka i dziwnie przeżywać, których doznaje w tym wieku. Niezwykle interesująca rola Konstantego Tatarskiego i świetny poziom zespołu zdobędą niewątpliwie sukces.

TEATR NA PROWINCJI.

BIELSZOWICE — 8 bm. o godz. 19.30: „Dlaczego zaraz tragedia”.
ORŁOWA — piątek 10 bm. o godz. 19.30: „Dlaczego zaraz tragedia”.
CHORZÓW — niedziela 12 bm. o godz. 15.30 i o godz. 20-tej: „Dlaczego zaraz tragedia”.
OPOLE — poniedziałek 13 bm. o godz. 19: „Pan Jo-
właski”.
BIELSKO — poniedziałek o godz. 19.30: „Głębia na Zimnej”.

MIĘSKI DOM LUDOWY w Chorzowie. Krakowska „Szopka Polityczna”.

Doskonała szopka polityczna znanych felietonistów Z. Grotowskiego i B. Drzeżdżalskiego zostanie wystawiona jedyny raz w Miejskim Domu Ludowym w Chorzowie w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 20. Ceny biletów od 50 gr do 2.20 zł.

Ostatnie dwa przedstawienia: „Dlaczego zaraz tragedia”.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 16-tej i 20-tej odbędą się w Miejskim Domu Ludowym w Chorzowie ostatnie dwa przedstawienia cieszącej się nadzwyczajną popularnością farsy Romana Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?”. — Bilety w cenie od 50 gr do 2.20 zł, do nabycia w kasie teatru. Bony zniżkowe ważne.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU:

Sala K. P. W. Kilińskiego w Sosnowcu:
Środa w Zawierciu: „Romans z Urzędem Skarbowym”.
Czwartek w Olkuszu: „Romans z Urzędem Skarbowym”.

KINOTEATRY W KATOWICACH:

od dnia 7 lutego:
CAPITOL: „Suez”.
CASINO: „Gibraltar”.
COLOSSEUM: „Miłość w dżungli” i „Nasza żonczka”.
SLONCE: „Chłopcy z Tyrolu”.
STYLLOWY: „Królowa Śnieżka”.
UNION: „Wyspa rozbitków” i „Upiór na sprzedaż”.
ZORZA: „Krzyk Ulisy”.
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Grzech młodości” oraz „Kariera panny Joanny”.
BOGUCICE — BAJKA: „Symfonia miłości” i „Nie mała miłość”.

Inne miejscowości:

BIALA — MIEJSKIE: „Rena (Sprawa 777)”.
BIELSKO — APOLLO: „Głos Matki”. — RIALTO: „Maria Antonina”.
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Porzucona” oraz „W kryjówce Dawsona”.
CHORZÓW — APOLLO: „Profesor Wilczur” i „Ludzie z mgłą”. — ROKSY: „Gehenna” i „Maj Tarzan”.
— COLOSSEUM: „Kłamstwo Krystyny” i „Boole”.
— DELTA: „Paramata” i „Przestępca”.
HAJDUKI W. — ŚLĄSKIE: „Alarm w Pekinie” i „Maj Tarzan”.
JANÓW — SLONCE: „Płomienne serce” i „Tajemniczy promień”.
KOCHŁOWICE — BAJKA: „Kurier Carski” i bogaty nadprogram.
MYSŁOWICE — ODEON: „Głos matki” i nadprogram. — HELIOS: „Poszukiwany bohater” i „Diabler”.
MYSŁOWICE — ADRIA: „Pobożne kłamstwo” — nadprogram.
MIKOŁÓW — ADRIA: „Listy z pola bitwy” oraz „Szariat”.
NOWY BYTOM — PATRIA: „Czar nocy majowej” i „Macierzynstwo”.
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Pleko Sahary” i „5 milionów szuka spadkobiercy”. — PIAST: „Profesor Wilczur” i „Lord Jefa”.
PIEKARY — APOLLO: „Z miłości dla Ciebie” — „Pokrzywdzona” i PAT.
PIOTROWICE — PIAST: „Kalanag” oraz „Oddział śmiatych”.
RADZIONKÓW — CASINO: „Szczęśliwa 13” oraz „Rakietka na Mars”.
RUDA — BAŁTYK: „Na posterunku” i „Dwaj mekowie pani Vicky”.
RYBNIK — APOLLO: „Serce moje należy do Ciebie” i „Tajemnica nocnego lokalu”. — ŚWIT: „Zapomniana melodia” i „Za namiem życia”. — HELIOS: „Cnotliwa Zuzanna” i „Wesoła czwórka”.
SZOPIENICE — HEL: „Szariat” i „Florian”.
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Nie umiał odmówić kobiecie” i „Naga prawda”.
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Sierżant Beery” i „Królestwo zakochanych”. — COLOSSEUM: „Tango Notturno” i „Tajemniczy ślepiec”.
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Arsyna Lupina”.

CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

ZAGŁĘBIE: „Kłamstwo Krystyny”.
EDEN: „Piętno Zdrady”.

CO GRAJĄ W KINACH W BĘDZINIE?

APOLLO: „Podłotek”.
ŚWIATOWID: „Ludzie serca”.
NOWOŚĆ: „W ciemności krzyża”.

Z posiedzenia rady miejskiej w Katowicach

Jak już wczoraj po krótko donosiliśmy, w poniedziałek odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Katowicach.

Na wstępie prezydent miasta dr Kocur odebrał przysięgę od wiceprezydenta p. Szkudlarza i nowego radcy budownictwa miejskiego p. Witolda Kłębowskiego, który objął stanowisko inż. Sikorskiego.

Z kolei zabrał głos prezes rady miejskiej p. Piechulek, który wygłosił następujące przemówienie: Otwierając z kolei 104 posiedzenie rady pragnę zwrócić uwagę na fakt, że w dniu jutrzejszym upływa 9 lat działalności rady, że rozpoczynamy 10-ty rok naszej pracy zaczętej dnia 7-go lutego 1930 r.

Zanim przejdę do przeglądu tego okresu pragnę poświęcić bodaj krótkie wspomnienie tym, którzy spośród nas w tym czasie odeszli. Przez powstanie uczcijmy ich pamięć.

W składzie rady od czasu wyboru zasłży poważne zmiany. Z 60 wybranych radnych pozostało do obecnej chwili tylko 32. Reszta t. j. 28. została wprowadzona w ciągu 9-lecia.

W ciągu ubiegłego okresu rada odbyła 103 posiedzenia, załatwiając na nich 1.831 spraw, 183 wnioski nagle i 596 doniesień.

W tym samym czasie uchwaliliśmy 9 budżetów, które w sumie dały po stronie dochodów prelimitowanych 159 milionów, 355 tysięcy, 959 złotych, dochodów wykonanych

174 miliony 572 tysiące 401 złotych. Równocześnie po stronie wydatków prelimitowano 175 milionów 991 tysięcy 312 złotych, a wykonano 156 milionów 103 tysiące i 596 złote. Nadwyżki budżetowe wyniosły zatem w omawianym okresie około 17 milionów złotych.

Są to jak widzimy cyfry bardzo poważne. Ale też dorobek miasta za ten okres i to w różnych dziedzinach przedstawia się nader poważnie. Sam oddział budownictwa nazimnego użył około 20 milionów złotych. Z ważniejszych inwestycji wykonanych przez ten oddział wymienić trzeba: 5 nowoczesnych, doskonale wyposażonych szkół: w Załęskiej Hałdzie, w Zawodziu przy ul. Bogucickiej, w Bogucicach, w Ligocie, Instytut Kształcenia Handlowego przy ul. Raciborskiej oraz 26 bloków mieszkalnych przy ul. Katowickiej i Gynkowej, 3 domy mieszkalne przy ul. Sienkiewicza, baraki i domki dla bezrobotnych na Bederowcu, pawilon szpitala miejskiego, złódek dla dzieci, przebudowa zamku w Gorzycach i sanatorium „Katowiczanka” w Jastrzębiu Zdroju, gmach biurowy przy ul. Młyńskiej 4, budowa koszar i garnizonowej Izby Chorych, gruntowna przebudowa i rozbudowa Rzeźni Miejskiej, budowa nowej hali targowej i rozbudowa starej, budowa Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ul. Raciborskiej, budowa 2 ogródków jordanowskich, ka-

syna oficerskiego, przeniesienie i ustawienie zabytkowego kościółka z Syryni itd.

Nie mniejsze wyniki mamy do zanotowania w zakresie rozbudowy ulic, chodników i kanalizacji. Od roku 1930 wybudowano 13 i pół kilometra ulic i 32 i pół kilometra sieci kanalizacyjnej kosztem prawie 14 milionów złotych, z czego tylko 1 milion 178 tysięcy złotych przypada na subwencję, reszta zaś pokryta została wyłącznie z funduszy miejskich. Nowej sieci wodociągowej założono 21 kilometrów za kwotę blisko 2 milionów złotych. Z ważniejszych jeszcze prac wykonanych w tym zakresie wymienić trzeba budowę stacji pomp na placu Miarki.

Na szkolnictwo i oświatę wypłaciło miasto od roku 1931 przeszło 12 milionów złotych.

Wysoka Rada! Rzucając tych kilku cyfr pragnęłem unaocznic dorobek samorządu Katowic w ciągu ostatnich lat. Musimy stwierdzić, że nie tylko dorobek poszczególnych oddziałów zasługuje na uwagę ale i współpraca tej Izby z zarządem miasta, która zawsze była życzliwa i jak widzimy owocna. Możemy zatem spokojnie powiedzieć, że wypełniliśmy z najlepszą wolą przyjęte przez siebie zadanie.

Po przemówieniu prezesa Piechulka, rada uchwaliła przyjęcie subwencji z Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w wysokości 40 tys. zł. na roboty drogowe. Dalej uchwalono kwotę 34.586 zł. na zakup dwóch autopogotowi pożarniczych.

Radny Mildner, referował sprawę odstąpienia na rzecz Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego terenu miejskiego o łącznej powierzchni 1718 m. kw. przy ul. Jadwigi pod budowę Domu Harcerskiego. Radny sprzeciwił się oddaniu harcerstwu tej parceli przedstawiającej wartość 90.000 zł, tłumacząc, że Polskie Radio zamierza w najkrótszym czasie rozbudować na tej parceli studia rozgłośni katowickiej. Rada postanowiła odrzucić prośbę harcerstwa. Prawdopodobnie ZHP otrzyma bezpłatnie inną parcelę. Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw, wybrano biuro rady w składzie: Piechulek — prezes, dyr. Ligoń — wiceprezes, L. Broda — sekretarz, Zagórnik — zast. sekretarza.

Przed zamknięciem posiedzenia, radny Długiewicz złożył na ręce przewodniczącego rezolucję 150 pracowników Dyrekcji Kopalni Księcia Pszczyńskiego. W rezolucji tej pracownicy protestują przeciwko przeniesieniu Dyrekcji Kopalni Księcia Pszczyńskiego z Katowic do Pszczyny. (m)

Zasłużona kara na oszczercę

Franciszek Chrobok z Katowic doniósł władzy kolejowej, że kasjer P. K. P. w Katowicach Józef Jurzyca oraz kilku strażników kolejowych pełniących służbę na wolnych torach biorą od Żydów łapówki.

Władze kolejowe wszczęły przeciwko podejrzanym dochodzenia, które wykazały, że doniesienia Chroboka były nieprawdziwe. Oszczercę pociągnięto do odpowiedzialności.

Sprawa ta znalazła się wczoraj na wokandy sądu okręgowego w Katowicach. Sąd skazał Chroboka na 1 miesiąc aresztu.

PRZY REUMATYZMIE ARTRETYZMIE

MINEROGEN F. F.

Anteka Mazowiecka
Warszawa, Mazowiecka 10
Do nabycia w aptekach

Ojcobójca zgłosił się na policję

Donosiliśmy wczoraj o ponurej tragedii, która rozegrała się na dworcu w Wodzisławiu. Niejaki Augustyn Rugor został zamordowany przez swego syna 21-letniego Karola Rugora. Ojcobójca zbiegł. W kilka godzin później zgłosił się jednak dobrowolnie na posterunku i zło-

żył wyczerpujące zeznania. Po pchnięciu ojca nożem, był przekonany, że go tylko zranił. Tęm ponurą tragedią były niesnaski rodzinne. Ojcobójca oświadczył, że nie panując nad nerwami, chciał ojca tylko okaleczyć. Zbrodniarza osadzono we więzieniu w Wodzisławiu.

Litość czasem nie popłaca

Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Katowicach zasiadła żebraczka 48-letnia Marta Sojkowa bez stałego miejsca zamieszkania. Akt oskarżenia zarzucał jej kradzież garderoby, bielizny i gotówki na szkodę Emilii Halembowej i Agnieszki Skrzydłowej z Katowic, które przygarnęły żebraczkę do siebie — z li-

tości. Sojkowa okradła obie kobiety i zbiegła, ukrywając się przez dłuższy czas w nieznanym miejscu. Dzięki przypadkowi policja zdołała złodziejkę przytrzymać i osadzić za kratami.

Na wczorajszej rozprawie, sąd skazał Sojkową na 1 rok bezwzględnej więzienia.

Pszczyzna

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA W MIKOŁOWIE

(P) W nocy na 5 bm. nieznani sprawcy włamali się przez wyjście szyby w oknie do mieszkania Armii Machurowej w Mikołowie (Jamesa 9) i skradli złoty zegarek damski z bransoletką, złoty pierścionek damski z granatowym kamieniem, kołczyki, naszyjnik, fałcuszki, wartości około 600 zł.

Z ŻYCIA TOW. POLEK

(P) W Mikołowie Kamionce odbyło się walne zebranie miejscowego koła Tow. Polek pod przew. wiceprzewodniczącej powiatowej p. Bojdołowej. W skład nowego zarządu koła weszły: pp.: Pisuliska, Meckowa, Ksyłowa, Pawłytłkowa i Tabarcowa.

Z SIEKIERĄ NA GAJOWEGO

(P) W ub. sobotę na terenie lasów Thiele-Winklera w Orzeszu gajowy Franciszek Janik spotkał przy bieda i szybie Wilibalda Chroboka i Alfreda Niedobockiego z Orzesza, którzy rzucili się na Janika z siekierą. Janik w obronie własnej wystrzelił z fuzji, raniąc lekko w udach Chroboka, a Niedobockiego w pięcie. Rannych zaopatrzył pielęgniarz szpitalny Szafron. Dochodzenia w toku.

Rybnik

NOWA PLACÓWKA T. C. L. W MARKŁOWICACH CHAŁUPKACH.

(R) W dniu 29 stycznia rb. odbyło się zebranie organizacyjne nowego Koła T. C. L. w Markłowicach Chałupkach pod przewodnictwem p. mgr. Golachowskiego. W zebraniu wzięło udział około 50 osób, którzy jednomyślnie postanowili wstąpić w szeregi T. C. L. Prezesem nowego Koła został p. Mrozek.

WŁAMYWACZE W SZKOLE.

(R) Tercjan szkół powszechnych w Czernicy, Albert Kachel, podał policji w Rydułtowach, że nieustannie sprawcy włamali się do piwnicy szkoły powszechnej, gdzie skradli większą ilość narzędzi ślusarskich i inne rzeczy. W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono sprawców, przy czym zdołano im łup odebrać. Na winnych sporządzono doniesienie karne.

Śmierć motocyklisty

Ze Śląska Opolskiego donoszą: Na szosie do Neusorge w Opolu rolnik R. Stusckie, wracając na motocyklu do domu, wjechał całym pędem w przydrożne drzewo. Skutki katastrofy okazały się straszne. Motocykl został doszczętnie zniszczony, a jego właściciel odniósł tak ciężkie obrażenia, że w kilka godzin później zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Znajomość języków obcych a potrzeby wojska

Rozpowszechnienie znajomości języków obcych wśród uczniów szkół średnich i młodzieży przedpoborowej nie stoi jeszcze na wysokości potrzeb wojska. Dla wojska jest pożądaną, aby zwłaszcza ci młodzieńcy, którzy pragną się poświęcić służbie stałej, władali biegle w mowie i piśmie przynajmniej jednym z języków naszych głównych sąsiadów, a więc rosyjskim lub niemieckim, jeśli przyswojenie sobie języków pomniejszych narodów natrafia na przeszkody.

Starsze pokolenie włada biegle jednym lub kilkoma językami obcymi i państwo wykorzystuje te ich umiejętności. Ale pamiętać trzeba, że pokolenie to już odchodzi, a w niedługim czasie odejdzie z szeregów czynnego życia społecznego, i że w związku z tym coraz częściej będą poszukiwani młodzi ludzie, którzy będą mogli zająć w handlu, przemyśle, urzędach i wojsku stanowiska wymagające znajomości języków obcych.

Żadna szkoła nie może dać całkowitej umiejętności biegłego władania językiem obcym, daje ona bowiem jedynie podstawy znajomości języka, które powinny być rozwinięte własną pracą ucznia. Młodzieniec zatem, pragnący poświęcić się stałej służbie wojskowej, powinien niezależnie od przerabianego programu w szkole, zaprawiać się

praktycznie w opanowaniu wybranego języka obcego.

Uzupełnianie znajomości języka niemieckiego będzie o tyle łatwiejsze, że język ten jest w programach szkół średnich. Trudniej będzie z językiem rosyjskim, ponieważ nie jest on jeszcze uwzględniony w naszym szkolnictwie. Jednakże język rosyjski, jako słowiański jest dość łatwy dla Polaka i bez trudności może być opanowany przy dobrej woli, poza szkołą.

Należy również zwrócić uwagę, że młodzież szczególnie podczas ferii letnich powinna wykorzystywać okazję do nauki języka obcego. Jeżeli się spędza np. w województwach wschodnich lub zachodnich, ma zawsze możliwość poznać w tamtych stronach osoby władające językiem rosyjskim wzgl. niemieckim, z którymi obcując, łatwo i bez dodatkowych kosztów uzyskać praktyczną zaprawę w opanowaniu danego języka obcego.

Lepsza niż dotychczas znajomość języków obcych wśród młodzieży będzie znaczną ulgą zarówno dla szkół wojskowych wszystkich szczebli, jak i dla samych uczniów, nie mówiąc już o tym, że młodzież znająca obce języki mogąc korzystać z obcej literatury fachowej, wogóle łatwiej będzie sobie dawała radę w życiu.

Z ŻYCIA REZERWISTÓW.

Na walnym zebraniu Związku Rezerwistów w Rybniku wybrano prezesem na dalsze dwa lata mgr Gajewskiego. Zastępcą prez. został p. Lefek, sekretarzem p. Pudelko a skarbnikiem p. Sprysz. Do komisji rewizyjnej wszedł jako przewodniczący p. nadk. Słazypek. Władze związku reprezentował na zebraniu prezes powiatowy p. dyr. Szymański.

Tarnowskie Góry

Z LASOWICKIEGO T. C. L.

(T) W dniu 5 lutego br. w Lasowickim odbyło się walne zebranie miejscowego Koła T. C. L. przy udziale 42 członków. Sprawozdania wykazały wzrost liczby książek jak i czytelników: biblioteka liczy 496 książek (70% przybyło), czytelników 105 (45% przybyło). Liczba wypożyczeń za rok 1938 — 1256. W skład nowego zarządu weszli: pp. Bauerek, Spałek, Pawelski, Antosiewicz, Kamiński.

Bielsko

„WSPÓŁCZESNA JUGOSŁAWIA.”

(B) Odczyt pod tym tytułem wygłosi w piątek 10 bm. o godz. 18 w sali ratusza w Białej dr Vilim Francić. Odczyt będzie ilustrowany przeźroczkami.

AKADEMIA MIĘDZYSZKOLNA.

(B) W piątek 10 bm. odbędzie się w sali kina miejskiego w Białej o godz. 12 międzyszkolna akademie z bogatym programem. Wstęp dla młodzieży 15 gr, dorośli wolne datki.

„DAJ KSIĄŻKĘ ALBO NA KSIĄŻKĘ.”

(B) Pod tym hasłem zorganizowano dla Polaków na Śląsku Opolskim zbiórki książek dla młodzieży i dorosłych, książek do nabożeństwa, podręczników itd. Punkt zborny w Państ. Liceum i Gimnazjum im. A. Asnyka w Białej, Legionów 23, tel. 11-44.

Magistrat miasta Bielska podaje do publicznej wiadomości, że od 1. lutego 1939 r. rachunki za energię elektryczną, gaz i wodę, koks i instalacje płacić można bezpośrednio w Komunalnej Kasie Oszczędności w Bielsku.

Uruchomiono tam osobne okienko, gdzie przyjmowane będą w godzinach kasowych wpłaty na rzecz Elektrowni miejskiej i Miejskich Zakładów Gazowych i Wodociągowych. Wpłaty nastąpić mogą przy równoczesnym przedstawieniu zawiadomień lub upomnień. Jednak zasada uiszczania należności do rąk inkasentów obowiązuje nadal. (o)

DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU

(B) 6 bm. w Świętoszówce pow. Bielsko, samochód ciężarowy, jadący z Krakowa do Cieszynej z ładunkiem szyn najechał na 10-letnią Otylię Walczkównę. Dziecko doznało poważnych obrażeń wewnętrznych. Zawezwano pogotowie przewiozło Walczkównę do szpitala w Bielsku.

WYRODNA MATKA

(B) W sobotę w Bielsku w korytarzu domu przy ul. Królikiej 2 podrzucono niemowlę płci żeńskiej, które oddano do Miejskiego Zakładu Sierot w Bielsku. Przy dziecku znaleziono kartkę z zawiadomieniem o dziecie chrztu i o dacie urodzenia. Policja wszczęła poszukiwania za wyrodną matką.

Zaolzie

Z CZADECKIEGO

(Za) 31 stycznia br. odbyła się w szkole powszechnej w Świerczynowcu, tuż nad granicą polsko-słowacką pierwsza uroczystość imienia P. Prezydenta Rzeczypospolitej. W dniu 30-go stycznia przybył do Świerczynowca ks. biskup Adamski, który bardzo żywo interesuje się potrzebami terenów, mających być częścią składową diecezji śląskiej. W Świerczynowcu ludność już dawniej zaczęła budować kościoły, który obecnie ma być wykonany.

UJĘCIE PRZEMYTNICZKI WALUT.

(Za) W Niemieckiej Lutni zatrzymano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych Elfrędy Applową, obywatelkę czesko-słowacką, zamieszkałą w Morawskiej Ostrawie, która usiłowała przemyścić z Polski do Czecho-Słowacji około 2000 zł.

Jak tam z tą wojną?

Będzie wojna, czy jej nie będzie? — Oto pytanie, które przewija się przez wszystkie gazety, słychać je w kawiarni, w biurach, wszędzie. — Jak tam z tą wojną? — pyta sąsiad sąsiada — bo widzi pan, możeby warto się postarać o trochę zapasów, odrobine wojninki, tukuru i tam dalej Bo jak będzie wojna, to wszystko zdrożeje i skąd potem na to panie dzieje? — A na to drugi: — Ja tam się o to nie martwię, niczego się nie boję. — Cóż pan taki pewny? — Tamten uśmiechnął się. — Mam los do 44 Loterii Klasowej i to w dodatku ze szczęśliwej kolektury J. Wołanów. Warszawa, Marszałkowska 54 PKO 18.814. Tytu tam wygrało, to i ja wygram, a mając pieniądze, spokojny być mogę o dziś i jutro.

RODZICE POLSCY! Nadają dziecku swemu imię nie polskie. na kładacie na nie piętno obce które w polskim otoczeniu później uważać będzie za nieuzasadniony ciężar.

Zlikwidowanie szajki włamywaczy

W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie włamania do składu firmy Pająk, przy ul. Zamkowej w Katowicach, dokonanego w nocy na 31 stycznia br., jako sprawców tej

kradzieży przytrzymano Karbowskiiego Edwarta, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania oraz Świątę Stanisława. Jako paserów przytrzymano Mariana Wielniaka z Katowic (ul. Prosta 7) i Wincentego Kasprzaka z Katowic II (ul. Cynkowa 14).

Włamywacze Karbowski i Świąta dłuższy czas ukrywali się w mieszkaniu tych paserów, a skradziony towar przechowywali w zabudowaniach bądź Gielniaka, bądź też Karbowskiiego. Onegdaj rano około godz. 7, kiedy niespodziewanie kilku szeregowych policji weszło do zabudowań Gielniaka, celem przeprowadzenia rewizji, przebywający w ukryciu Karbowski został ujęty. W czasie domowej rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniach Gielniaka i Kasprzaka znaleziono większą ilość towaru zakopanego w piwnicy i ukrytego w nawozie na podwórzu. Towar: większą ilość obuwia i garderobę zajęto, a sprawców przekazano z doniesieniem władzom sądowym w Katowicach.

Przed sensacyjnym procesem przeciwko pracownikom firmy „Śląski Dom Maszyn”

Prokurator sądu okręgowego wniósł do sądu okręgowego w Katowicach akt oskarżenia przeciwko Leonowi Hinke, kierownikowi firmy „Śląski Dom Maszyn” w Katowicach, oraz przeciwko pracownikom tej firmy Adamowi Rusińskiemu i Irenie Petelakównie o występek z art. 264 (oszustwo) oraz z art. 140 (fałszywe zeznanie i nakłanianie do fałszywych zeznań).

Kierownik i pracownicy firmy „Śląski Dom Maszyn” wyłudziła od firmy Daimon

szereg towarów na łączną sumę ok. 500 zł z tym, że towar będzie zapłacony przy odbiorze. Firma „Daimon” towar przesłała, załączając przy tym pokwitowanie na należną kwotę. Pracownicy firmy Śl. Dom Maszyn odebrali towar wraz z pokwitowaniem pieniędzy, jednak za towar nie zapłacili.

W podobny sposób oskarżona firma usiłowała wyłudzić towar od kilku innych firm katowickich. Rozprawa odbędzie się za kilka tygodni.

„Pan doktor” kradnie jak kruk

Dnia 27 stycznia br. nieznaną mężczyzną podający się za lekarza, pochodzący rzekomo z Niemiec, władający kilku obcymi językami — skradł z poczekalni pewnego lekarza w Warszawie przy ul. Chmielnej futro męskie i rewolwer, wartości około 2000 zł. Ten sam sprawca zjawił się w dniu 1 bm. w Krakowie, gdzie również z poczekalni lekarza skradł futro, wartości około 3000 zł. Wynika

z tego, że złodziej i oszust w jednej osobie przenosi się z miejsca na miejsce. Opis: wygląd semicki, wiek około 30 lat, wzrostu ok. 170 cm., szczupłej budowy ciała, twarz pociągła, włosy ciemno-blond na przedzie rude, nosi przy sobie narzędzia lekarskie. W razie pojawienia się wymienionego na tuł. terenie, należy go bezwzględnie zatrzymać i oddać do najbliższego posterunku policji.

Tragiczna śmierć dwojga dzieci

Dnia 6 bm. przed południem Noconiowa Maria zam. w Mysłowicach przy ul. Janowskiej, opuszczając mieszkanie, pozostawiła bez wszelkiego dozoru swoje nieletnie dzieci Rudolfa oraz Stefanię. W czasie nieobecności

matki, dzieci rozprószyły ogień z pieca na łóżko. W następstwie pożaru i dymu dzieci zostały zaczone. Spółlokatorzy domu po wyważeniu drzwi do mieszkania Noconiowej zastali dzieci już bez życia.

Zabawa z urozmaiconym programem

Kończyce 7 lutego.

W nocy na 6 bm. w czasie zabawy w sali Furgołowej w Kończycach znani awanturnicy i przemytnicy bracia Alojzy i Alfred Gawlasowie wspólnie z Fryderykiem Kuterem spowodowali bójkę, podczas której, rzucili się na strażnika granicznego Garusę, którego dotkliwie pobili. Wymieniony w czasie

ogólnego szamotania, zamierzał użyć broni palnej przeciwko sprawcom. Rewolwer wypadł a kula ugodziła w prawe przedramię listonosza Noconia z Kończy, który pośpieszył z pomocą zagrożonemu strażnikowi. Na miejsce przybyło kilku szeregowych policji, którzy bójkę zlikwidowali, a winnych zatrzymali.

Losowanie książeczek P. K. O.

30 stycznia 1939 r. odbyło się w PKO 15 publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii III. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1939 r.

Premie po zł 1000 padły na nr nr: 152.934, 154.204, 183.025, 189.314, 202.802, 223.740, 236.943. Premie po zł 5000 padły na nr nr: 150.527, 152.155, 154.874, 164.258, 167.786, 169.374, 169.744, 171.303, 172.769, 173.880, 174.475, 174.698, 184.811, 188.212, 188.582, 192.151, 193.630, 195.270, 196.919, 201.424, 205.735, 216.491, 218.223, 219.743, 220.200, 220.762, 222.504, 223.670, 231.549, 234.663, 239.181, 242.509, 246.194.

Premie po zł 250 padły na nr nr: 150.568,

DAWNE WYNAŁAZKI W ŻYCIU WSPÓŁCZESNYM

Przyzwyczajeni do korzystania z wygod i udogodnień życia współczesnego, nie zastanawiamy się nad tym, ile wieków i narodów złożyło się na wynalazki, z których korzystamy.

Budźmy się w łóżku (którego prawzór pochodzi ze starożytności Persji ulepszony przez Greków i Rzymian), zastanawiamy się nad tym, jak zaczęto używać w 13 wieku, ubrani w płasmy (wywodzące się ze strojów wschodnio-indyjskich). Spoglądamy na zegarek, wynalazek początku XVI wieku (w połowie w XV wynaleziono zegary ze wskazówkami, a w roku 1500 zegary sprężynowe).

Wyszliśmy z łóżka, udajemy się do łazienki, w której wanna używana już w czasach rzymskich jest z porcelany pochodzącej z dawnych Chin, a szkło jest wynalazkiem Fenicjan.

Idąc dalej, naśladujemy myślenie starożytnego Egipcjan, używając przy tym kapła (wynalazku Gallów), a włączając krawat stosujemy się do zwyczajów Chorwatów z 17-go wieku, owijających się szalami.

Przy śniadaniu pijemy kawę z ziarn rośliny abisyńskiej, wprowadzonej w użycie do Europy przez Turków.

Wiożąc wózek kapeluszy, filcowy (filc wynaleziony przez koczownicze plemiona azjatyckie) wychodzimy z domu, by iść kupić los loterii klasowej t. j. staroholenderskiej (numerowana jest wynalazkiem genueńskim).

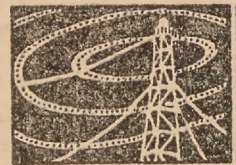
Oczywiście wszystkie te wynalazki ulegały z biegiem czasu udoskonaleniu. Polska Loteria Klasowa jest o wiele doskonalsza od wzoru staroholenderskiego przy tym wprowadza w swym planie coraz to dalsze ulepszenia.

Obecnie, wobec tego, że życzeniem graczy jest większa ilość wygranych średnich, w planie 44 Loterii wprowadzono zmiany w tym właśnie sensie, jak np. podnosząc ilość wygranych 500 i 1000 złotych, zwiększając ogólną ilość wygranych z 80.000 (na sumę — 25.200.000) do 82.500 (na sumę 25.987.800 zł) ustalając t. zw. dzienne wygrane na 10 i 20 tys. (dotychczas 5 i 20 tys.), ponadto w IV kl. będzie więcej wygranych po 75 tys. zamiast trzech, a zamiast wygranych dodatkowych wprowadzono 400 wygranych normalnych po 2.500 złotych itd.

Nowy ten plan zwiększy jeszcze szanse wygrania, dlatego należy jak najspieszniej nabyć los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej, której ciągnięcie rozpoczyna się 23 lutego.

151.125, 151.417, 151.700, 151.738, 152.732, 153.405, 153.852, 154.774, 155.338, 156.049, 156.932, 157.504, 159.150, 159.637, 161.230, 161.735, 162.196, 163.589, 165.066, 165.833, 166.995, 168.388, 169.885, 170.190, 170.352, 170.697, 174.321, 174.355, 175.344, 175.831, 177.794, 178.067, 179.383, 180.624, 181.790, 181.898, 182.678, 183.397, 185.699, 187.599, 187.706, 188.493, 188.692, 188.770, 189.188, 189.885, 190.978, 193.103, 193.636, 193.921, 196.400, 197.899, 198.406, 198.792, 199.986, 201.218, 20.696, 202.502, 204.873, 206.518, 206.798, 207.608, 209.673, 210.277, 212.127, 212.202, 212.491, 212.829, 216.028, 219.552, 221.013, 224.381, 224.627, 225.757, 226.575, 228.811, 229.749, 231.569, 232.274, 232.827, 233.649, 234.799, 237.144, 237.883, 240.387, 240.480, 242.673, 242.878, 243.131, 243.540, 244.707, 246.888, 248.390, 248.736, 250.676, 250.956, 251.200.

Poza tym padło 326 premii 100-złotowych.



RADIO

Środa 8 lutego.

KATOWICE. Godz. 5.30 — 7.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „FIS” — reportaż z Zakopanego. 7.20 Muzyka z płyt. — 8.00 i 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 14.40 Pogadanka dla młodzieży: Chwilka poezji. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. Audycja dla dzieci: Rozwiązanie zagadki historycznej z 30. 12. 1938 i nasz koncert: Co śpiewają dzieciom w Szwajcarii. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Recital śpiewaczy. 17.00 „Jak mi sprawa” szpieczy się interesują” — odczyt. 17.15 „Bracia Kacy” — audycja muzyki. 17.55 Audycja K. K. O. 18.00 Audycja okolicznościowa. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Nasz język. 18.40 Dyskutujemy. „Forma i treść w spółdzielczości”. 19.00 „FIS” — felieton z Zakopanego. 19.10 Koncert rozrywkowy małej orkiestry P. R. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert chópowski. 21.30 „Pochodnie wieków”. 22.0 „Z życia gospodarczego Śląska: Zasady kontyngentowania importu”. 22.10 Koncert rozrywkowy. W przerwie: „Sennik egiptski” — humoreska. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Czwartek 9 lutego.

KATOWICE. Godz. 5.30 — 7.15 Audycja poranna. 7.15 „FIS” — reportaż z Zakopanego. 7.20 Muzyka z płyt. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.00 Poranek dla szkół powszechnych. 11.40 Wzianka z operetek Offenbacha — płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Aud-

ycja południowa z Katowic. 14.00 Muzyka rozrywkowa orkiestry rozgłośni katowickiej. 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą: 15.15 „Granda, lpa, nawalanka” — dialog. 15.30 Muzyka obładowa orkiestry rozgłośni katowickiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Pogadanka dla liceów. 16.40 Utwory na klarnet. 17.05 „Sztuczna promieniowiczność” — pogadanka. 17.15 Informacja turystyczna. 17.20 Nokturny. 18.00 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych. 18.10 Muzyka z płyt. 18.15 Rozmowa ze słuchaczem. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Muzyka ludowa. 19.00 Sportowa wieża Babel — audycja z Zakopanego. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert symfoniczny. 23.00 do 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Kronika radiowa

Jak wnośić podania?

W przerwie czwartkowego koncertu w czwartek o godz. 14.20 nadaje katowicka rozgłośnia pogadankę dr. Eustachego Noszyńskiego p. t. „O sprawie wnieszenia podań do władz i urzędów”.

600 lat temu.

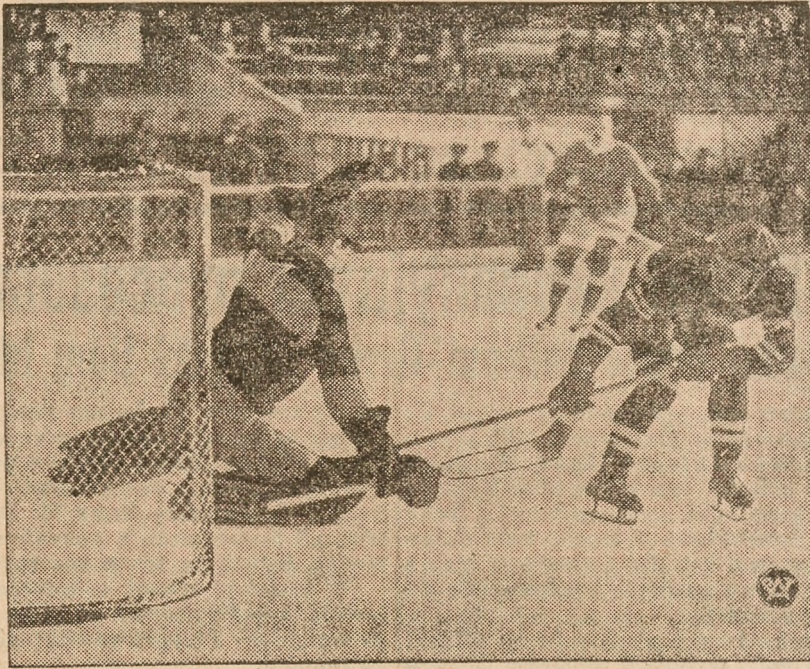
W Krakowie kłódka Kazimierz Wielki swój podpis na akumencie, w którym Polska zrzeka się na rzecz Czech 13 księstw śląskich. O powodach tego czynu opowie w pogadance pt. „W 600 rocznicę zrzeczenia się Śląska przez Polskę” dr Kazimierz Popiołek w piątek o godz. 17.45.

Dziedziczna łysina

Od pięciu pokoleń rodzina jednego z kupców nicejskich choruje na chroniczną łysinę. Co dziwniejsze, że dzieci tej rodziny przychodzą na świat z normalnym owłosieniem głowy, które tracą całkowicie po ukończeniu trzeciego roku życia. Również najmłodszy syn kupca ukończywszy trzeci rok życia wyłysiał w ciągu kilku miesięcy zupełnie. Ciekawym tym wypadkiem zainteresowała się medycyna.

10 sekund, które kosztowały 100.000 dolarów

Ciekawą sprawę miał do rozstrzygnięcia sąd nowojorski. Chodziło mianowicie o to czy niejaki Humphreys zmarł dokładnie o godz. 14-ej, czy też o 10 sekund wcześniej. Towarzystwo ubezpieczeniowe, które wdowie po zmarłym wypłacić miało 100.000 dolarów premii asekuracyjnej, dowodziło, że zgon Humphreysa nastąpił o godz. 14-ej, t. j. w chwili wygaśnięcia ważności polisy ubezpieczeniowej. Wdowa natomiast dowodziła, że zgon jej męża nastąpił o godzinie 13.59.50 sek. W świetle przedłożonych sądowi dowodów w postaci świadectwa le-



W Bazylei są rozgrywane mistrzostwa świata w hokeju. Na zdjęciu: efektowny moment pod bramką Holandii. — Drużyna Polski zakwalifikowała się do półfinału.

karskiego i zeznań świadków, obecnych przy zgonie, sąd podzielił stanowisko wdowiny i skazał towarzystwo ubezpieczeniowe na wypłacenie sumy 100.000 dolarów.

Upadł i oślepl

Zamieszkały w Otmuchowie koło Nysy na Śląsku Dolnym 70-letni mistrz piekarski P. Klose, upadł ze schodów swego mieszkania tak nieszczęśliwie, że doznał szeregu groźnych obrażeń. Skutkiem zerwania nerwów wzrokowych, starzec oślepl i nie ma nadziei przywrócenia nieszczęśliwemu wzroku.

Czy Krzysztof Kolomb będzie kanonizowany?

W mediolańskiej prasie pojawiły się wiadomości, że katolickie sfery Hiszpanii domagać się mają w najbliższym czasie wysunięcia oficjalnego wniosku o kanonizację Krzysztofa Kolomba. Za kanonizacją Krzysztofa Kolomba przemawia fakt, że był on pierwszym katolikiem na terenie Nowej Ziemi, a jako odkrywca umożliwił osiedlanie się katolików i szerzenie wiary chrześcijańskiej, nieznannej tam do czasu odkrycia Ameryki. Rozpoczęto już w archiwach prace poszukiwawcze wszelkich możliwych aktów i notatek, dotyczących przebiegu życia Krzysztofa Kolomba.

II. Km. 98/39.

Obwieszczenie o licytacji

(Prawo zastawu).
Ogłaszam, że w piątek dnia 10 lutego o godz. 10 sprzedam publicznie w Mikotowie przy ul. Gliwickiej nr 9 następujące ruchomości:

1 wagę decymalną używaną 200 kg, 1 maszynę do robienia masła nową, 1 blurko debowe ciemne nowe, 1 maszynę do pisania „Kappel”, 1 stół pod maszynę używany, 2 stoły okrągłe 1 duży, 1 mały używane, 3 stoły zwykłe używane, 4 krzesła okrągłe używane, 1 krzesło półokrągłe używane, 1 maszynę do mielenia kawy, 1 maszynę do mielenia do długiej słomy, 2 pompy duże na dwóch kołach z węzłami około 2 m nowe, 1 beczka cynkowa do wody 700 ltr, 1 pług dwuskołowy nowy, 2 pompy do studni nowe.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaż 1/2 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Mikotowie rew. II. (3521)

Dziś 8 i jutro 9 bm.

Świnobicie

Restauracja „Pod Setką”
Chorzów, ul. Piastowska 21
telefon 412-888

I. Km. 2893/38.

Obwieszczenie o licytacji

ruchomości.
Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku I rewiru Michał Kowal, mający kancelarię w Rybniku, Sąd Grodzki pokój nr 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lutego 1939 r. o godz. 12-tej w Czerwionce obok Urzędu Gminnego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Edmunda Kota, składających się z:

36 płaszczy damskich, 18.75 m płótna na pościel 10,30 m płótna damast, 76,50 m płótna pościelowego, oszacowanych na łączną sumę zł 1601 gr 32.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 4 lutego 1939 r.

(3516) KOWAL, Komornik.

KASA POŚMIERTNA PRACOWNIKÓW WSPÓLNOTY INTERESÓW KATOWICE
W piątek, 17 lutego 1939 r., godz. 16.30 w sali posiedzeń W. I., Katowice, Kościuszki 30

Zwyczajne Walne Zebranie Członków

Porządek obrad:
1. Sprawozdanie z działalności za 1938.
2. Przedłożenie rachunku rocznego za 1938.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Udzielenie pokwitowania.
5. Wolne Wnioski.

W razie braku quorum zebranie w II terminie o godz. 17 bez względu na liczbę obecnych.

ZARZĄD KASY POŚMIERTNEJ PRAC. W. I. KATOWICE
(346) (—) Trombiński, przewodniczący.

I. Km. 544/38.

OBWIESZCZENIE o II licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bielsku rewiru I-go Lubowiecki Adam, mający kancelarię w Bielsku, ul. Mickiewicza nr 46, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1939 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Bielsku Sala nr 17 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, położonej w Dziedziarach, ul. Narutowicza 328, składającej się z domu murowanego 1-piętrowego i ogrodu, dla której utworzona jest ks. hip. pod lwh. 405 gm. Dziedziarz. Nieruchomość położona jest w pasie granicznym. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 47.332 gr 60, cena zaś wywołania wynosi zł 31.555 gr 06. Przytępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł 4.733 gr 26.

I. Km. 17/37.

OBWIESZCZENIE O II LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1939 r. o godzinie 9.30 w Sądzie Grodzkim sala nr 17 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, położonej w Czechowicach, Lesisko 999 a składającej się z domu murowanego 1-piętrowego z rozbudowanym poddaszem i parceli 1039 m², dla której utworzona jest ks. hip. w Sądzie Grodzkim w Bielsku pod lwh. 1335 gm. Czechowice. Nieruchomość położona jest w pasie granicznym. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 41.809 gr 65, cena zaś wywołania wynosi zł 27.873 gr 10. Przytępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł 4.180 gr 97.

I. Km. 1108/35.

OBWIESZCZENIE O I LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1939 r. o godzinie 9.10 w Sądzie Grodzkim w Bielsku sala nr 17 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, położonej w Dziedziarach, ul. Miarki 106, składającej się z domu mieszkalnego murowanego parterowego z rozbudowanym poddaszem, murowanej stajni, chlewów i szopy drewnianej, parcell o łącznej powierzchni 648 m², dla której jest utworzona ks. hipot. pod lwh. 84 gm. Dziedziarz. Nieruchomość jest położona w pasie granicznym. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 82.116 gr 18, cena zaś wywołania wynosi zł 16.587 gr 14. — Przytępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł 2.211 gr 62.

Dnia 4 lutego 1939 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
Rewiru I. (3517)



ZWIĄZEK REZERWISTÓW
szkół wojskowych
członków i wychowuje ich na prawych obywateli-żołnierzy.
Rezerwiści! Wstępujcie w nasze szeregi!

W czwartek, dnia 9 lutego 1939 r. o godzinie 18-ej odbędzie się w Katowicach w sali „Powstańców” przy pl. Wolności

Zjazd protestacyjny P. Z. P.

z udziałem członków Zarządów wszystkich Kół i Oddziałów Młodzieży oraz członków Rad Urzędniczych i Meżów Zaufanych.

Zjazd ten ma zadokumentować wobec opinii publicznej słuszność żądanej 10 procentowej podwyżki płac taryfowych pracowników umysłowych górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego.

Referaty wygłoszą: prezes P. Z. P. b. senator Ludwik Maciejewski oraz wiceprezes P. Z. P. Klemens Zawisza.

Przy wejściu na salę obrad obowiązuje okazywanie legitymacji P. Z. P. i zgłoszenie się celem sprawdzenia obecności według listy ewidencyjnej. (356)

Restauracja i Bufet „KORSO”
właśc. Strużyna Jan
Katowice, 3 Maja 25
Telefon 323-31

W środę 8 II br. i czwartek 9 II br. wielkie świnobicie

Lokal jest dziennie otwarty do godz. 3 w nocy

Dziennie od godz. 20.30 na balkonie dancing.

Tanie dywany i chodniki
MENCZEL, Katowice, Pl. M. Piłsudskiego 2

LICYTACJA

Dnia 23 lutego 1939 r. o godz. 9-ej rano rozpocznie się w magazynie konfiskat (dworzec kolejowy towarowy) Urzędu Celnego w Katowicach likwidacyjna licytacja publiczna różnych towarów zagranicznych skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa, jak też towarów niewykupionych przez odbiorców w przepisany termin. Towary miesprzedane na licytacji pierwszej będą bezpośrednio po ukończeniu tejże wystawione poraz drugi do sprzedaży.

Szczegółowy wykaz towarów przeznaczonych do licytacji można przegladnąć w tut. Urzędzie w godzinach urzędowych (8—15) od dnia 21 lutego r. b. (3523)

NACZELNIK URZĘDU:
(—) W. Kaczorowski.

SPRZEDAŻE

Okazja

Kamienica 4-piętrowa, komfortowa, składowa. Dochód roczny 8100 zł. Cena 62 500. Wpłaty 30 000 zł. Sprzedaż Górnoszląskie Biuro „Transakcja” Katowice Wandy — telefon 35554.

Słoneczna parcela

budowlana w Bielsku około 1 000 m² wraz ze sadem, ogrodzoną zaprowadzony rurociąg i połączenie kanalizacyjne, korzystnie do sprzedania. Of pod „Parcela 12” do Reprez. Polski Zach. Bielsko, Nad Niprem 2.

Maszyny

do szycia „Pfaff”, „Singer”. Maszyny do pisania nowe i używane, najtaniej: 3 Maja 30, I piętro

MIESZKANIA

3 pokoje z kuchnią

czynsz 60 zł w śródmieściu Katowic na I p. odda „Angus” Katowice, Śienkiewicza 3, II p. (355)

RÓŻNE

Sztandary

tanio, terminowo i solidnie wykonuje z gwarantowanych materiałów „Sztuka Kościelna”, Śląska Artystyczna Pracownia Sztandarów, Katowice, Mariacka 7, III piętro. — Telefon 344-64.



Edward Nowacki (Strzelec — Zakopane) zajął pierwsze miejsce w biegu na 18 km w mistrzostwach okręgu podhalańskiego PZN.

Za długi

mojej żony Julii z domu Lane, nie odpowiadam. Stobel Józef.

PENSJONAT

„ŚLĄZACZKA”
K. Maczyńskiej WISŁA
przyst. Dziechcinka
Telefon 166
Obok szkolnych terenów narciarskich.

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam legitymację P.Z.N. Stanisław Chrzanowski, Katowice, Kościuszki 13.
Unieważniam znieszczone dowód osobisty wystawiony przez Magistrat Katowice. Gabisch Gerhard. (350)

Redakcja:

Katowice, ul. Batorego 2, I p.
Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85
po godz. 18-tej 304-26 i 308-78
Rękopisów nie zwraca się.

Administracja:

Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P K O Katowice 303 551
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje:

Chorzów: ul. Pocztowa 2, tel. 411-83.
Bielsko: Nad Niprem 2, tel. 36-57.
Lubliniec: ul. Ogrodowa 1.
Cieszyn Zachodni, Marsz. Piłsudskiego 4, tel. Cieszyn II nr 115
Rybnik: Gimnazjalna 8, tel. 11-84 i 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

miesięcznie 2 zł 50 gr

Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi) Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 łam = 70 mm)
za 1 m/m jednołamowy na stronie tytułowej zł 1.00
za 1 m/m jednołamowy w tekście na dalszych stronach zł 0,80

W DZIAŁE OGŁOSZENIOWYM (1 łam = 28 mm)
za 1 m/m jednołamowy zł 0,25
Rozmiar strony: wysokość 410 m/m, szerokość 280 m/m.
— Strona tekstowa ma 4 łamy (1 łam = 70 m/m).
strona ogłoszeniowa : a 10 łamów (1 łam = 28 m/m)

DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo 20 gr
dla poszukujących pracy 0,10 gr
matrymonialne 0,30 gr
tłustym drukiem 0,40 gr
Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł 2,50 — dla poszukujących pracy zł 1,50.

NEKROLOGI

w tekście d. 200 m/m za 1 m/m jednołamowy 0,80 gr
w tekście po: 3 200 m/m za 1 m/m jednołam 0,80 gr
w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m jednołam 0,25 gr

WARUNKI OGÓLNE:

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i cena ogłoszenia nie zostały wypłacone. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy redakcyjno-techniczne.

Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonem.

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 16-tej dnia poprzedzającego